Rok XII. Nr. 130 (3376) Wilno, Wtorek 14 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pierwszy dzień bez Marszałka

Zwłoki ś. p. Marszałka wystawione będą w Katedrze św. Jana

Późno w godzinach popołudniowych wiadomem się stało, że eksportacja zwłok ś. p. Marszałka z pałacu belwederskiego nastąpi do katedry św. Jana, gdzie trumna zostanie wystawiona na widok publiczny. Co do terminu, to w chwili obecnej ze względów zarówno technicznych, jak i protokularnych sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana.

WARSZAWA (Pat). Eksportacja ciała Marszałka Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się prawdopodobnie we czwartek wieczorem, aczkolwiek data ta nie jest jeszcze ostatecznie ustalona ze względów technicznych.

Trumna oszklona ustawiona będzie w głównej nawie katedry. Katedra będzie otwarta dla wszystkich przez całą noc, cały dzień i noc następną, tak, aby każdy mógł po raz ostatni ujrzeć twarz Marszałka i złożyć mu hołd.

Przy trumnie pełnić będą straż honorową generałowie, oficerowie wszystkich stopni i podoficerowie.

Nabożeństwo żałobne, którego termin uzależniony jest od dnia eksportacji, odprawi ksiądz kardynał Kakowski.

Dzień eksportacji ciała z katedry na kolej, która je przewiezie wraz z orszakiem do Krakowa, będzie wyznaczony i ogłoszony prawdopodobnie we czwartek wieczorem. Pociąg będzie jechał bardzo wolno i zatrzyma się na wielu stacjach po drodze.

Koszt pogrzebu pokryje Skarb Państwa

Dzisiaj, o godzinie 12,30 zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem Premjera Sławka. Posiedzenie zakończyło się około godz. 3 po południu. Na posiedzeniu tem Rada uchwaliła, że koszty pogrzebu pokryje Skarb Państwa. Uchwaliła dalej poczynając od dnia dzisiejszego do dnia pogrzebu zawiesić wszystkie widowiska oraz muzykę w restauracjach i zakładach rozrywkowych. Dalej uchwaliła żałobę narodową na przeciąg 6 tygodni dla wojska i urzędników państwowych.

U zwłok.

Wczoraj Belweder spędził całą noc bezsennie. W gabinecie Marszałka w rogu rzęsiście oświetlonego wnętrza na mahoniowym łóżku pod osłoną białego prześcieradła spoczywały zwłoki Marszałka. U wezgłowia pochylone w klęczącej postawie znajdowały się córki Marszałka Wanda i Jagódka. Ciało Marszałka okalały purpurowe tulipany, ułożone rękami żony i córek. Pani Marszałkowa znajdowała się w ostatnim pokoju i spędziła całą noc w samotności.

Przed Belwederem

WARSZAWA (Pat). Zgon Marszałka Piłsudskiego wywołał wielkie wrażenie w całym kraju. Warszawa pogrążona jest w żałobie. Na wszystkich gmachach publicznych i prywatnych jak również i na wszystkich gmachach, w których mieszczą się ambasady, poselstwa lub konsulaty obce, powiewają flagi opuszczone do połowy masztu i spowite kirem. Na wystawach widnieją fotografje Marszałka przybrane zielenią i kirem. Dzienniki wyszły w czarnych obramowaniach. Ludność stolicy rozchwytuje poszczególne wydania dzienników.

Przed pałacem belwederskim przechodnie odkrywają głowy, oddając w ten sposób hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Na pałacu belwederskim powiewają wielkie czarne chorągwie, spuszczone do połowy masztu. Przed pałacem warte honorową pełnią żołnierze 1 p. Szwoleżerów im. Marszałka z obnażonemi szablami.

Ciało Marszałka spoczywa w salonie, dawnym pokoju jadalnym Zmarłego. Od rana dr. mjr. Kaliciński i docent dr. Laskowski przystąpili do balsamowania ciała. Wczoraj zdjęto maskę pośmiertną Marszałka.

Gdzie będą złożone szczątki Marszałka?

Jak donosi „Kurjer Poranny", jeszcze przed kilku laty w gronie swych najbliższych wyraził Marszałek Piłsudski życzenie, by po zgonie mózg Jego został przekazany dla celów naukowych, serce zostało złożone w Wilnie u stóp szczątków Jego matki po sprowadzeniu ich z Litwy, ciało zaś mogłoby spocząć na Wawelu.

Pogrzeb najwcześniej w niedzielę

Zwłoki Marszałka zostaną przewiezione do Krakowa specjalnym pociągiem, pogrzeb zaś odbędzie się najwcześniej w niedzielę, najpóźniej zaś we wtorek przyszłego tygodnia.

Zamiast wieńców

WARSZAWA (Pat). Składanie wieńców na trumnie Marszałka Piłsudskiego nie jest przewidziane.

Wszyscy członkowie rządu zamiast wieńców na trumnę Marszałka Piłsudskiego opodatkowali się na sumę zł. 5.500 na cel budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach

Na znak żałoby rektoraty wszystkich wyższych uczelni w Warszawie zawiesiły w dn. 13 bm. wykłady i zajęcia.

Depesza min. Becka do placówek polskich zagranicą

WARSZAWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck wysłał w niedzielę następujące depesze do szefów placówek zagranicznych Rzeczypospolitej.

Dziś wieczorem po ciężkiej chorobie zmarł Marszałek Piłsudski. Prezydent Rzeczypspolitej wydał orędzie do Narodu, które będzie Panom zakomunikowane.

Na czoło dzieła Marszałka wybija się określenie naszego miejsca w życiu międzynarodowem, miejsca godnego naszego kraju.

Jestem przekonany, że wszyscy, którzy mają zaszczyt w zewnętrznej reprezentacji naszego Państwa pracować, będą uważali za swój obowiązek nie z wielkiego dzieła tego nie uronić.

* * *

W dniu dzisiejszym wszystkie placówki nadesłały telegramy w których personel ślubuje trwać przy ideach Marszałka.

Kondolencje przedstawicieli obcych państw

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci I Marszałka Polski, pierwszy z przedstawicieli państw obcych złożył kondolencje w ministerstwie spraw zagranicznych poseł węgierski de Matouska.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych złożyli osobiście kondolencje panu min. Beckowi nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi, ambasadorowie Rzeszy Niemieckiej, ZSRR., W. Brytanji, Turcji, Włoch i Francji, przyczem amb. francuski złożył specjalne kondolencje w imieniu ministra Lavala. Dalej złożyli kondolencje posłowie Jugosławji, Belgji, Austrji, Łotwy, Estonji, Danji, Węgier (po raz drugi), poseł Rumunji wraz z radcą poselstwa i attache wojskowym, którzy złożyli kondolencje w imieniu armji rumuńskiej i pułku im. Marszałka Piłsudskiego, posłowie Holandji, Japonji, Iranu, Chin, Czechosłowacji i Brazylji. Jednocześnie wiceministrowi Szembekowi złożyli kondolencje charges d'affaires Stanów Zjednoczonych, Finlandji, Grecji, Norwegji, Meksyku, Bulgarji, Brazylji i Szwecji.

Świątynie przepełnione

Przez cały dzień dzisiejszy świątynie warszawskie były przepełnione, zwłaszcza w godzinach rannych. Ludzie śpieszący do pracy wstępowali na krótką modlitwę.

Latarnie uliczne owite kirem

Z polecenia prezydenta m. Warszawy wszystkie latarnie uliczne spowite zostały kirem. To samo ma miejsce z latarniami na Zamku, w pałacu Rady Ministrów, w Belwederze i przed wejściami do gmachów państwowych.

Dziś o godz. 9.30 rano we wszystkich kościołach Wilna odbędą się nabożeństwa żałobne



Obywatele! Legjoniści i Peowiacy!

Ten, co uczył nas pierwszy na zgłiszczach powstania 63 r. uwierzyć wbrew nadziei
— co wiódł nas, garstkę, na nierówne boje o Polskę
— co Sam był ofiarnym stosem i kazał nam wszystko poświęcać dla Polski
— co założył zręby Jej mocarstwowości

Komendant nasz

Marszałek Józef Piłsudski

w niedzielę 12 maja b. r. dokonał Swego Wielkiego Żywota, pełnego Ofiary, Bohaterstwa i Czynów wiekopomnych.

Ze ściśniętych bólem piersi

Komendancie! Marszałku!

Twojemu Wielkiemu Duchowi ślemy w bramy Wieczności żołnierskie ślubowanie, że to co wyrzeźbiłeś w naszych duszach, pozostanie w nich nieskruszonym granitem jak u Ciebie — do ostatniego naszego tchnienia i przekazanem zostanie nowym pokoleniom Narodu.

Wielkim Twoim Dziełom — wieczne trwanie. My z Narodem na Ich straży.

Peowiacy Okr. Wileńskiego. **Legjoniści Okr. Wileńskiego.**

Wilno, dnia 13 maja 1935 roku.

Min. Laval przybędzie na pogrzeb

PARYŻ. (Pat.). Agencja Havasa donosi: Rząd francuski na pogrzebie marszałka Piłsudskiego reprezentować będą minister spraw zagranicznych Laval i marszałek Petain. W związku z tą decyzją rządu minister Laval zatrzyma się w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy. Marszałek Petain wyjedzie do Warszawy po ustaleniu oficjalnej daty pogrzebu.

ŻAŁOBA W KRAJU

Żałobna wiadomość dotarła do większości miast w Polsce w późnych godzinach nocnych, tak, że szeroki ogół społeczeństwa mógł się dowiedzieć o zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego dopiero rano. Pisma, ranne, bez różnicy kierunku politycznego, wyszły przeważnie w czarnych obwódkach i były rozchwytywane. Na gmachach państwowych, publicznych i domach prywatnych zawisły opuszczone do połowy masztu i spowite w krepę chorągwie narodowe. Na ulicach gromadziły się grupy przechodniów, w których głośno czytano gazety i dzielono się wiadomościami z radja. Z twarzy przechodniów wyczytywało się żałobę. Wiele osób z własnej inicjatywy nałożyło na rękawy i znaczki organizacyjne żałobne przepaski. Gwar w miastach przycichł. Nawet korytarze szkół powszechnych, zwykle huczne, rozświegotane, dziś zalegała cisza.

Depesze kondolencyjne D-cy D. O. K. III

GENER. INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH
GEN RYDZ-ŚMIGŁY
WARSZAWA

Wstrząśnięci do głębi wiadomością o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, swego Wodza i Nauczyciela, żołnierze podległego mi Okręgu Korpusu łączą się z ogólną żałobą Wojska i Narodu.

W tej ciężkiej chwili składam w imieniu wszystkich podkomendnych zapewnienie, że spełniając wolę Marszałka, zdwoimy wysiłki, by zdobytą wielkość Państwa pracą naszą utrwalić.

Grodno, dn. 13 maja 1935 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III.
(—) gen. bryg. Litwinowicz

KIEROWNIK. MIN. SPR. WOJSKOW.
PAN GEN. KASPRZYCKI
WARSZAWA

Osieroceni żołnierze powierzonego mo jej pieczy Okręgu Korpusu, łączą się z całą armją w żałobie i smutku spowodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Posłuszni Jego rozkazom zapewniają Pana Generała, że nadal pracować będą sumiennie i wytrwale, by utrzymać potężne Państwo, pozostawione nam w spadku przez Marszałka.

Grodno, dn. 13 maja 1935 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III.
(—) gen. bryg. Litwinowicz

Na pogrzeb Marszałka

W odległości 3 km. od Nieświeża, na terenie majątku Karolinówka wylądował w poniedziałek samolot pilotowany przez kpt. Gedgowda. Samolot przybył aby zabrać na uroczystości pogrzebowe kuzynkę Marszałka Piłsudskiego, panią Smoliczową, zamieszkałą w gminie snowskiej, pow. nieświeskiego.

Wizyta min. Lavala w Moskwie

MOSKWA. (Pat). Minister Laval zamieszkał jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym komisarjatu spraw zagranicznych. Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej odbyła się pierwsza konferencja ministra Lavala z Litwinowem. Następnie przewidziane jest zwiedzenie miasta, kolei podziemnej, oraz obiad i raut u komisarza Litwinowa. Naczelny redaktor „Izwiestij“ Bucharin wydaje dziś śniadanie na cześć dziennikarzy francuskich.

MOSKWA (PAT). O pierwszej rozmowie ministra Lavala z komisarzem Litwinowem nie wydano żadnego komunikatu urzędowego. Komunikat zapowiadany jest po zakończeniu wizyty.

Naczelnik wydziału prasowego komisarjatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że rozmowa, w której uczestniczyli minister Laval, ambasador Alphand oraz Leger i Rochat ze strony francuskiej, a Litwinow i wicekomisarz Krestinskij i ambasador Potiomkin ze strony sowieckiej, trwała półtorej godziny, przyczem w bardzo przyjaznym tonie omawiano najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej, interesującej oba kraje, a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty ministra Lavala, jak również kwestje ratyfikacji układu francusko-sowieckiego.

Poruszono również sprawę wschodnio-europejskiego paktu regjonalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielaniu pomocy napastnikowi, oraz pokrewne kwestje, związane z obecną sytuacją europejską.

MOSKWA (PAT). Według opinji towarzyszących ministrowi Lavalowi dziennikarzy francuskich, wizyta moskiewska ma przedewszystkiem charakter kurtuazyjny i manifestacyjny. Poza jutrzejszem spotkaniem z premjerem Mołotowem i Stalinem program przewiduje tylko jedną konferencję polityczną, w czasie której Laval poinformuje Litwinowa o ogólnej sytuacji europejskiej, a zwłaszcza o stanowisku Polski.

MOSKWA, (PAT). Podczas dzisiejszego przyjęcia dziennikarzy francuskich przez prasę sowiecką naczelny redaktor „Izwiestij“ oznajmił zebranym o zgonie wielkiego bohatera Polski, narodu sprzymierzonego z zaprzyjaźnionym z ZSRR narodem francuskim, poczem zaproponował uczczenie jego pamięci przez powstanie, co licznie zebrani dziennikarze francuscy i sowieccy uczynili.

Zebranie Akademji Literatury

WARSZAWA, (Pat). Prezydjum Polskiej Akademji Literatury zwołało z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego go nadzwyczajne zebranie Akademji. Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 14 maja o godz. 11 przed południem w siedzibie Akademji w Warszawie.

WYKŁADY NA U. S. B. WZNOWIONE.

Rektor U. S. B. prof. Staniewicz zarządził wczoraj po południu wznowienie wykładów zawieszonych w godzinach rannych w odezwie, którą podajemy na str. 3-ej.

ŚLUBUJEMY

„Bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie, że prawa wielkści są inne, niż prawa małości".

(Z przemówienia Józefa Piłsudskiego na Wawelu przed trumną Juljusza Słowackiego).

„Zaległa wśród nas przejmująca cisza... Cisza żalu, lecz i wielkiej powagi i godność... Cisza, na którą zdobywa się tylko największy ból, gdy już nie znajduje ujścia we łzach i zawodzeniach, gdy targa wnętrznościami, ucieka serce, tłoczy się w mózgu — ale swe doznania bolesne przeżywa w największem skupieniu, w majestacie powagi.

Ogrom straty, jaką ponosi Polska i ogrom człowieka, który odszedł w zaświaty — złączyły się w naszem wewnętrznem odczuwaniu tak silnie, że zabrakło nam tchu w piersi, by głośno zawodzić, że powstrzymane zostały łzy, by spływały z naszych oczu.

Największa postać, która zna tysiąclecie Polski, zamknęła oczy na wieki. Z pomroki dziejów naszych wyłaniają się postacie wielkie. Historja nasza mówi o czynach i sławie wielkich królów, mężów i wodzów. Znają dzieje stulecia niewoli: nazwiska, opromienione aureolą. Żyliśmy w mrokach zaborów wspomnieniami o wielkości i pięknie Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Henryka Dąbrowskiego, Romualda Traugutta. Ale zawsze z temi symbolicznemi postaciami, towarzyszącemi pokoleniom w ich drodze poprzez wiek niewoli, łączyła się w nas świadomość smutku i żałoby... Walczyli o wolność i niepodległość u schyłku bytu niepodległej Polski, walczyli potem, gdy ziemie polskie były skute obręczą ucisku — ale kajdan nie zdołali rozkuć... Spalali się na popiół na ołtarzu idei...

Wielkość Józefa Piłsudskiego widzieliśmy my żywi, widzieliśmy w tem, że Jego życie i Jego czyn stworzył nam to wszystko, czem teraz oddychamy, czem żyjemy. W Jego sercu i duszy ogniskowało się to wszystko, co przeżywa naród i Państwo. On był prapoczątkiem i On spełnieniem tego, o czem napróżno marzyli dziadowie, o co modlili się nasi Wieszcze, za czem tęskniły dusze spowite w mrokach niewoli.

I dziś, gdy to, co w nim było ziemskie, mamy oddać ziemi polskiej — czyż jest w Polsce człowiek, któryby sobie nie uświadamiał wielkości? Czyż trzeba ci, obywatelu Polski, od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, tłumaczyć Jego zasługi? Czy sięgać do reminiscencyj historycznych, odtwarzać bieg Jego życia, podkreślać nieudolnem słowem, co wniosło to życie w byt i przyszłość Polski?

Jeśli zapytasz, obywatelu, swego własnego serca i sumienia, czyż nie powie ci ono — bez względu na to, do jakiej warstwy społecznej należysz, jaki zawód uprawiasz, jakie przekonania wyznajesz — coś stracił z chwilą, gdy na wieki zamknął oczy Józef Piłsudski.

I w swem sumieniu i swem sercu znajdziesz drogowskaz w chwili, gdy spojrzysz na czarną krepę obwiedzione flagi narodowe.

Życie idzie naprzód.

Kornie schylisz czoło i hołd złożysz pamięci odnowiciela państwa i ojca narodu, a zarazem w głębi duszy złożysz ślubowanie: każdy z nas z osobna w narodzie i wszyscy społem iść będziemy w przyszłość, każdy nasz krok znacząc szlakiem tych ideałów, dla których żył i walczył, cierpiał i radował się J. Piłsudski. Każdy z nas z osobna i wszyscy razem będziemy strażnikami tego skarbu, który z mroków niewoli dobył Józef Piłsudski — strażnikami znicza, który rozpalił Wskrzesiciel Wolności: strażnikami mocy i godności państwa nazewnątrz i nawewnątrz granic.

„Prawa śmierci i prawa życia — przekazał nam Józef Piłsudski jakby swój testament, gdy stanąwszy nad doczesnemi szczątkami Wielkiego Twórcy „króla ducha", zastanowił się nad życiem i śmiercią — są bezwzględne i bezlitosne. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennem życiem, zwykłem lub niezwykłem, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami".

Żyć i obcować między nami będzie i przez pokolenia całe idea, która ucieleśnia żywot Józefa Piłsudskiego.

Ślubujemy, że idea ta w naszej duszy i w naszem sercu płonąć będzie tym samym żarem, który w pokolenie, zrodzone u schyłku niewoli, tchnął — On.



CIOS

Ktoś posępny ze śmierci wszedł hasłem,
Zimną ciszą w codzienny gwar chlustał,
spłomieniło się serce i zgasło,
Polska zdała się dzika i pusta.
Grom przełupał historję inaczej...
Już!...
A myśmy nie byli przed progiem,
by w ostatniej, śmiertelnej rozpaczy,
o Twe życie mocować się z Bogiem!...
Trzeba było o bruk walić czołem,
krzykiem chmury przewiercić nawisłe
tłumnie dopaść zamkniętych kościołów,
rozkołysać, rozdzwonić w jęk Wisłę!
Cóż, że w chmurach skłębieni rycerze
z pochodniami już biegli zdaleka,
trzeba było wzwyż jękiem uderzyć,
żeby Anioł miecz spuścił i czekał.

My tam byliśmy wszyscy potrzebni,
z Bogiem walczyć i bronić i nie dać:
„zgaście ognie, rycerze podniebni,
nie wejdziecie w zdyszany Belweder!"
Ale wszystko to słowa są, słowa,
a za Tobą się mroki zawarły
i majaczy gdzieś trumna gotowa,
by Cię zamknąć, Jedyny, Umarły!
Przesłonięto Cię nam sztandarami,
lecz się wżarłeś do serca nieludzko...
Jak bez słowa rozstaniesz się z nami,
gdy w krwi tętni nam imię — Piłsudski?!
Och, roztrzaskać na drzazgi to „codzień",
skrwawić ręce, o mury bić czołem —
... nie wiedzieliśmy nic, że odchodzisz
nie walczyliśmy z mroków Aniołem.

EUGENJA KOBYLIŃSKA-MASIEJEWSKA

Z powodu zgonu

Ś. p. Marszałka Józefa PIŁSUDSKIEGO

odprawione zostanie w dniu 15 maja t. j. we środę o g. 10 i pół w kościele Ewangelicko-Reformowanym, przy ulicy Zawalnej, przez J. E. Ks. Superintenta Generalnego M. Jastrzębskiego, uroczyste nabożeństwo żałobne

Wileński Konsystorz Ewangelicko-Reformowany

ODEZWA BBWR.

Zgon Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego okrył głęboką żałobą cały Naród. W bólu żałobnym łączy się też cały Naród, chyląc w smutku czoło przed Tym Największym na przestrzeni całej historji człowiekiem.

W poczuciu powszechności żałoby i odpowiedzialności całego Narodu przed Duchem Zmarłego Wodza Narodu, organizacja BBWR przyjmuje jednaką z wszystkimi obywatelami postawę, odpowiadającą powadze chwili. Wobec tego nie wydaje oddzielnych zarządzeń żałobnych dla Bloku, który zastosuje się narówni ze wszystkimi do zarządzeń uroczystości żałobnych, które zostaną wydane przez Radę Gabinetu Ministrów.

(—) m. p. OSIŃSKI
poseł na Sejm
Gen. Sekretarz BBWR.

Posiedzenia żałobne BBWR

Wszystkie komórki organizacyjne B. B. W. R. na całym terenie woj. wileńskiego odbędą w dniu dzisiejszym posiedzenia żałobne. Na posiedzeniach tych odczytane zostanie orędzie P. Prezydenta R. P., poczem na znak żałoby posiedzenia zostaną zamknięte.

Minister Oświaty do młodzieży szkolnej

MŁODZIEŻY!

Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje. Brak słów do wyrażenia ogromu bólu, w którym pogrążyła się cała Polska. Okryci kirem żałoby winniście dowieść, młodzi obywatele, że olbrzymia praca dziejowa Ukochanego Wodza i Nauczyciela narodu, że nadludzki wysiłek Jego ofiarnego bez granic życia utrwalił także w naszych duszach mocną zdecydowaną wolę dźwigania nadal dzieła budowy siły i znaczenia Polski.

Znaliście i kochaliście Marszałka Piłsudskiego nietylko jako swego wychowawcę, lecz także jako najlepszego przyjaciela młodzieży. Postać Jego pozostanie dla was i przyszłych pokoleń symbolem honoru i wielkości Polski.

Polecam we wszystkich szkołach odczytać orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na budynkach szkolnych wywiesić chorągwie państwowe, opuszczone do połowy masztu, a młodzież szkolną wzywam do pokrycia kirem odznak szkolnych na czapkach, beretach i rękawach.

(—) WACŁAW JĘDRZEJEWICZ.

Do ogółu Młodzieży Ak. Uniwersyt. St. Batorego

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje. Niema serca czującego w Polsce, któreby na tę wieść żałobną nie zamarło w bolesnym skurczu, niema piersi z którejby nie wyrwał się jęk przytłumiony, niema oczu z którychby nie płynęły gorzkie łzy bólu.

Czem był Józef Piłsudski dla Polski wypowiedział w Swem Orędziu do Narodu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, czem był dla Wilna, dla Naszej Wszechnicy, dla nas wszystkich, mówią nam w tej chwili serca nasze.

Niechże więc biją one w tych wielkich a bolesnych godzinach dla Polski skupionem milczeniem.

Na znak żałoby zawieszam wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

(—) W. STANIEWICZ.
Rektor

Zadania Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

Przemówienie Dyr. Szkoły p. Dr. Wł. Wielhorskiego, wygłoszone na publicznem posiedzeniu Instytutu N.-B. Europy Wschodniej w Wilnie w dn. 12 b. m.

Instytut Naukowo - Badawczy Europy Wschodniej stworzył Szkołę Nauk Politycznych w Wilnie natychmiast po swem powstaniu.

Wykreślił sobie tem samem dwie drogi oddziaływania na życie współczesnej Polski: Jedną w świecie teorji przez pomnażanie wiedzy o Wschodniej Europie; — działalność badawczą, drugą w dziedzinie wychowania ludzi do konkretnych zadań polityki państwowej na wschodzie i ze wschodem — działalność pedagogiczną.

O tej drugiej właśnie słów kilka powiem.

Przedewszystkiem o celowości tej pracy. Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie jest uczelnią zawodową i udziela wiedzy, która ma charakter dokształcający dla jednej kategorji jej wychowańców, posiadających już fach: wojskowych, nauczycieli, urzędników, handlowców i t. p. Daje całokształt zwarty wiadomości i metody studjów na wyższym poziomie. Drugi równie liczny zastęp elewów, dziś jeszcze bez zawodu, wiąże z programem Szkoły dla siebie nadzieję uzyskania stanowiska w życiu i zarobku po jej ukończeniu.

Staje tu przed nami kapitalne pytanie: czy w okresie kurczenia się rynków pracy rzeczywiście istnieją widoki zatrudnienia rzesz młodzieży w specjalnościach, którym Szkoła ma służyć?

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie sposobi wychowanków do przyszłej pracy na Ziemiach Wschodnich w administracji, samorządzie, skarbowości, szkolnictwie zawodowem średniem, wreszcie do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na stanowiskach konsularnych, bądź dyplomatycznych w państwach nadbałtyki i Rosji.

Takie możliwości życiowe dla dyplomantów Szkoły wynikałyby z programu studjów, jaki sobie Szkoła zakreśliła.

Słyszymy nie od dziś liczne głosy narzekające na brak inicjatywy w naszej młodzieży do jęcia się zawodów, dających byt niezależny w pracy gospodarczej, bądź intelektualnej.

Skądinąd utyskuje się na dążność do karjery biurokratycznej rzekomo wyobrażającej bierne zamiłowania i unikanie ryzyka.

Wypada zapytać, czy Szkoła nasza nie wzięła na siebie przypadkiem niewdzięcznego zadania hodowania ludzi zjelonego stolika, o charakterze lękliwym i biernym, niezdolnych do walki o byt w otwartem współzawodnictwie.

Sądzę, że nie. Paroletnie studja w terenie ziem wschodnich ostatnio przeprowadzone pozwalają mi na odpowiedź przeczącą.

Coprawda typ urzędnika czy działacza społecznego w samorządzie dość często posiada u nas dziś jeszcze pokrój biurokraty—formalisty. Jest to jednak sylwetka ludzka, choć liczna niestety, lecz szczątkowa. Zaprzepaszcza ona bowiem konieczności państwowe Polski na Wschodzie. Będzie musiała przeto rychło ustąpić miejsca ludziom, którzy stanowić winni jej antytezę w swych skłonnościach psychicznych.

Polska z obsadą działaczy państwowych i samorządowych powyższego pokroju nie przeprowadzi zadania scementowania wschodniej połowy państwa z jego zachodniemi dzielnicami.

Nie są to już dziś rozmyślania samotnika na ten temat. Świadomość powyższa o ile się zdaje, dojrzała wśród kierowników nawy państwowej. Należy spodziewać się podjęcia systematycznej pracy stopniowego przeobrażenia materjału ludzkiego jakim się pracuje na Ziemiach Wschodnich.

Postawa duchowa całej załogi urzędniczej i działaczy społecznych ziem wschodnich musi stać się czynną, śmiałą, pełną inicjatywy opartej o rozumienie i wyczucie środowiska. Bez tego ostatniego warunku — znajomości otoczenia wszelkiej inwencji grozi przerodzenie się w ośmieszaną dziś tak często „radosną twórczość“, za którą płaci drogo społeczeństwo i powaga państwa.

Chodzi przeto o dobór ludzkich charakterów, poziomu kultury i wyposażenie w odpowiednią wiedzę; nietylko w ogólną wiedzę polityczną, lecz i tą szczególną, dotyczącą otoczenia w którem wypada działać a więc: znajomość fizjografji i etnologji, demografji i ekonomiki, a przedewszystkiem historji tych ziem, szczególnie dziejów jej kultury w ostatnich 6—7 wiekach. Tam, być może, szukać należy wskazówek do rozwiązania najbardziej palących zagadnień współczesności — narodowościowych, które stają przed nami na wschodzie.

Szkoła nasza jest, o ile wiem, jedyną w Polsce uczelnią wypełniającą swój program przytoczonemi ostatnio elementami wiedzy; stanowią one dopełnienie i rozwinięcie przedmiotów podstawowych w każdej szkole nauk politycznych wykładanych: ekonomicznych, prawnych i historycznych.

W miarę tego, jak duch biurokracji opuszczać będzie ziemie kresowe (a proces ten już się rozpoczął) — popyt na typ urzędnika - obywatela wzrośnie i w związku z tem wychowankowie naszej Szkoły dzięki swemu specjalnemu przygotowaniu znaleźć winni miejsce w pracy o mocarstwowość Polski na wschodzie, o ile jako ludzie okażą się tego warci.

Oto uwagi ogólne o zadaniach Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie na tle rzeczywistości bieżącej życia polskiego na kresach.

Zaznaczyłem na wstępie, że dydaktycznego zadania szkoły nie wyczerpuje przygotowywanie kadr ludzkich do pracy politycznej i kulturalnej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Równoległym jej celem jest przysposobienie zastępów młodzieży do wszystkiego, co się mieści w pojęciu współżycia Polski z jej wschodnimi sąsiadami. Rosją Sowiecką i państwami Bałtyckiemi.

Wyłonienie się po wojnie krajów bałtyckich jako podmiotów politycznych suwerennych postawiło przed nami nowe zadanie poznania ich.

Kapitalne zagadnienia związane z bezpieczeństwem Rzeczypospolitej umiejscowione są na wschodniem pobrzeżu Bałtyku. Waga tych zagadnień nie stoi w żadnym stosunku ani do rozległości tych państw, ani liczebności zaludnienia ani siły ekonomicznej. Należy się im przeto szczególna uwaga.

Ruchliwość cywilizacyjna i polityczna wschodniego brzegu Bałtyku, postrzegana od lat zgórą tysiąca, nagromadziła tam na szczupłym obszarze wielką mnogość pierwiastków kulturalnych, nierzadko współzawodniczących z sobą. Pokrzyżowały się też na tym terenie stanowiący wylot głębokich zapleczy śródlądzia Wschodniej Europy żywotne interesy sąsiednich wielkich państw. W tej liczbie i polskiego.

Winniśmy przeto znać odrębności narodowe, zorganizowane od lat 16 w niezawisłe państwa nad Bałtykiem. Znać ich przeszłość i teraźniejszość po to, by ocenić trafnie zakres ich możliwości na przyszłość.

To jedno, mniej zawiłe zadanie pedagogiczne Szkoły. Rzućmy okiem na drugie.

Konieczność posiadania przez kraj nasz ludzi znających Rosję współczesną nie wymaga dowodzenia. W starszem pokoleniu nie brak nam wytrawnych znawców Rosji Przedbolszewickiej. W tej dziedzinie Polska przodowała Zachodniej Europie. Młodsze generacje w Polsce nie znają języka rosyjskiego, ani przeszłości, ani innych elementów kultury naszego wschodniego sąsiada. To pierwsza serja trudności. Leżą one w nieprzygotowaniu kandydatów do studjów o Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Następnie rzecz komplikuje trudność zdobywania materjału: Warunki szczególne handlu drukami w Rosji i sprowadzania ich do Polski. Wreszcie ocena wartości źródła nabytego wobec oddania na terenie ZSRR. nauki na usługi propagandy politycznej i społecznej.

Po kilku latach walki z powyższymi szkopułami stoimy u progu nowej organizacji nabywania druków dla celów sowietoznawstwa. Miejmy nadzieję, że obecnie raźniej zaczną dopływać konieczne materjały do bibljoteki Instytutu.

W związku z tem i wiedza o Rosji współczesnej grona ludzi nauki, którzy się u nas zaczęli poświęcać tym studjom — w znacznej mierze zachęceni przez Szkołę i Instytut — posuwać się będzie naprzód. Szkoła rozporządzać będzie co raz wytrawniejszym zespołem sowietologów.

Wreszcie trzecia kategorja trudności i niebezpieczeństw. Trzeba mieć odwagę powiedzieć o nich bez ogródek, mimo, że są to sprawy drażliwe i bolesne.

Szkoła nasza udzielając pewnego quantum wiedzy o Sowietach polskiej młodzieży ma na celu stworzenie zespołu pracowników narodowych posiadających dla swej przyszłej działalności potężną broń w postaci znajomości ekonomiki, polityki i — co najważniejsze duchowości naszego wschodniego sąsiada.

Stojąc na gruncie uczciwości naukowej chcemy z całą dobrą wolą i bezstronnością zgłębiać przejawy życia Zw. Sowieckiego. Jest to bowiem jedyna metoda istotnego poznawania rzeczywistości. Niewolno nam, chcąc utrzymać powyższe stanowisko, zabarwiać nauki o współczesnej Rosji jakąkolwiek stronniczością.

Trzeba sobie wszelako zdać sprawę, że cała impreza nauczania o Rosji Sowieckiej wychodzi z cichego założenia: istnienia w młodzieży naszej gruntu rodzimej kultury. Zaufanie to opiera się na przeświadczeniu, że naród polski stanowi indywidualność historyczną. Wobec tego każde jego pokolenie odczuwa konieczność przeżywania wielkich zagadnień społecznych, w odrębny, sobie właściwy sposób.

A więc i zagadnienie bolszewizmu jako próba urzeczywistnienia sprawiedliwości powszechnej powinnaby znaleźć ocenę w środowisku polskiem, zgodną ze skłonnościami i potrzebami duszy polskiej, tak bardzo różnej, powiem więcej: biegunowo przeciwstawnej psychice narodu rosyjskiego.

Krótko mówiąc badamy bolszewizm rosyjski i przedstawiamy go w wykładach z najgłębszą bezstronnością; oceniamy natomiast jako wzór szczęśliwości społecznej zgodnie z poczuciem i rozumieniem życia naszej osobowości duchowej.

Wobec zagadnienia bolszewizmu opór polskiej intuicji moralnej winien okazać się niewzruszonym.

Stoimy tu wobec kapitalnego pytania, czy indywidualność nasza kulturalna, wcielona w młodzieży dzisiejszą, jest dość krzepka, by się nie dać sugestjonować doktryną, płynącą ze wschodu?

Czy młodzież naszą stać będzie na ambicję szukania rozwiązań społecznych, nękających jej sumienie, w sferze rodzimej, w tradycjach cywilizacji śródziemnomorskiej, do której bez reszty należymy?

Doświadczenie ostatnich lat każe stwierdzić, że młodzież nasza szczerze ideowa, wykazuje niewątpliwą skłonność, do traktowania zagadnień komunistycznych w pewien swoisty sposób. Tem niemniej podlega sugestjom tej doktryny. Dla porównania powiem, że wysiłek poprzedniego pokolenia, tworzącego PPS był nieskończenie większy wobec prądów socjalizmu ówczesnego. Dawał on wyraz oryginalności polskiej duszy w jej walce o hasła społeczne i o niepodległość równocześnie przed 30—40 laty.

Być może, że młodzież akademicka współczesna pochodzi w swej większości z warstw społecznych, które dziesiem niewiele dały wiedzy o tem czem są, do jakiego ogniska cywilizacji należą. Wiedza ta narasta dopiero w pracy samoistnej młodzieży. Stąd młodzież dzisiejsza w późniejszym stosunkowo wieku i trudnie uświadamia rysy indywidualne swej psychiki narodowej.

Tak, czy inaczej, wykazuje ona niekiedy skłonności do szukania rozwiązań społecznych tam, gdzie ich dusza polska oparta o szacunek dla indywidualności człowieka — znaleźć nie może.

Dopiero starsze roczniki młodzieży, najczęściej opuszczające już ławy akademickie — trzeźwiej i głębiej oceniają istotne rysy osobowości swego narodu. Nie dotyczy to oczywiście jednostek o pokroju doktrynerskim. Ci są pozbawieni poczucia rzeczywistości od urodzenia i na zawsze.

Cały czas mam na myśli polską młodzież, której czujność sumienia na sprawy społeczne odgradza od wszystkiego co nie jest godne szacunku.

Mówię o tem wszystkiem by szanowni Państwo zechcieli zwrócić uwagę jak trudną i odpowiedzialną jest praca dzisiejszych zakładów naukowych na wyższym poziomie; szczególnie zaś mających bliższy temat studjów taki, jaki stanowi specjalność naszej uczelni. W stosunku do pewnej kategorji słuchaczy istnieje obawa wykształcenia scholastyków bolszewizmu a nie młodzieńców, którzy krytycznie operują swą wiedzą o powyższem zjawisku historycznem naszej doby.

Młodych scholastyków zdrowych na duszy, życie z doktryny uleczy. Tych zaś co mają predystynację ku temu nic nie uchowa od ich losu.

To też trudności powyższe najmniej mogą nas skłonić do rezygnacji z pracy pedagogicznej, czy poznawczej na tematy Sowietoznawstwa. Dzieje postawiły nas twarzą w twarz ze zjawiskiem bolszewizmu. Musimy je przeto poznać i zająć wobec niego podstawę zgodną z indywidualnością polską w pełnem poczuciu jej siły i w zaufaniu do niej.

Z pobytu min. Lavala w Warszawie



Minister Laval składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

Cały kraj w żałobie

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej, prezes rady ministrów i poszczególni ministrowie otrzymują od wielu organizacyj społecznych i gospodarczych oraz różnych związków z całego kraju setki depesz kondolencyjnych, w których zrzeszeni w tych organizacjach, w wyrazach tchnących powagą chwili łączą się w hołdzie dla cieniów Wielkiego Wodza Narodu Polskiego.

WARSZAWA, (PAT). Z całego kraju nadchodzą liczne wiadomości o wielkiem wrażeniu, jakie wywarł zgon Marszałka Piłsudskiego. Nastrój przygnębienia i smutku ogarnął całą ludność.

Wszędzie odbyły się żałobne manifestacje i akademje. Do wojewodów i starostw zgłaszają się delegacje społeczeństwa, składając kondolencje z powodu strasznego ciosu, jaki dotknął Polskę. W wielu miejscach odbyły się żałobne posiedzenia rad miejskich, na których złożono hołd pamięci Marszałka. Władze duchowne wydały zarządzenia o modłach i nabożeństwach. Potworzyły się miejscowe komitety społeczne obchodów żałobnych.

NA WOŁYNIU.

ŁUCK, (Pat). Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywarła na całym Wołyniu olbrzymie wrażenie. Wszystkie gmachy państwowe i domy prywatne wywiesiły, okryte kirem, flagi państwowe. spuszczono do połowy masztu. Na murach miasta ukazało się orędzie Prezydenta R. P., zwiastujące o śmierci Marszałka Piłsudskiego. Do wojewody zgłaszają się ustawicznie delegacje organizacyj polskich i ukraińskich, z wyrazami najgłębszego żalu i wierności do R. P. Wszędzie panuje nastrój pełen powagi i skupienia.

W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

BORYSŁAW. (Pat). Wiadomość o zgonie dotarła do zagłębia naftowego po północy i lotem błyskawicy rozeszła się wśród ludności, wywołując wstrząsające wrażenie. Na wszystkich budynkach wywieszono chorągwie żałobne.

W BIAŁYMSTOKU.

BIAŁYSTOK, (Pat). Wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego na terenie województwa białostockiego, wywarła niesłychane przygnębienie. W abrdzo wielu miejscowościach ludność samorzutnie przystąpiła do organizowania manifestacyj żałobnych. W Supraślu robotnicy zatrudnieni w tutejszych zakładach przemysłowych porzucili na znak żałoby na godzinę pracę.

Na gmachach państwowych i prywatnych wywieszono chorągwie żałobne spowite kirem.

W POZNANIU.

POZNAŃ. (Pat.) Wiadomości o śmierci Marszałka, które nadeszły tu w nocy, wywołały wstrząsające wrażenie. Dziś na wszystkich gmachach urzędowych i prywatnych wywieszono flagi żałobne.

W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC. (Pat.) Wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego nadeszła do Zagłębia Dąbrowskiego około godz. 23, wywołując wstrząsające i przygnębiające wrażenie. Wywieszono żałobne chorągwie a we wszystkich szkołach odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. W szkołach średnich nauka nie odbyła się. Zorganizował się komitet obywatelski, który wydał zarządzenia w związku z żałobą narodową.

APEL ZWIĄZKU DZIENNIKARZY RP.

WARSZAWA, (Pat). Prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. wydało następujący apel: Prezydjum Związku dziennikarzy R. P. łączy się w powszechnej żałobie narodowej całego państwa i wzywa wszystkie syndykaty i ogół dziennikarzy do wzięcia udziału w oddaniu czci i hołdu Józefowi Piłsudskiemu.

Społeczeństwo niemieckie w Polsce

BYDGOSZCZ, (Pat). Zarząd zjednoczenia niemieckiego w Polsce wysłał na ręce Prezydenta R. P. telegram kondolecyjny, w którym wyraża najgłębsze współczucie z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego i zawiadamia, że obok narodu polskiego pochyla się również w żałobie i społeczeństwo niemieckie w Polsce, przed trumną wielkiego patrjoty i męża stanu.

Czołowy organ mniejszości niemieckiej w Polsce bydgoska „Deutsche Rundschau“ ukazał się dziś w żałobnych obwódkach. Również niemieckie dzienniki na Śląsku polskim i niemieckim poświęcają wiele miejsca śmierci marszałka.

Warszawa na wieść o zgonie

„Expres Poranny“ następująco charakteryzuje wczorajszą noc w Warszawie:

Tragiczna wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego spadła o północy na Warszawę, jak piorun. Stolica, serce Polski zamarła, rażona śmiertelnym bólem.

Na ulicach wielu przechodniów, zarówno mężczyzn jak i kobiet —płakało.

Radjo przerwało audycję. W restauracjach i kawiarniach muzyka zamilkła natychmiast, wszyscy rozeszli się do domów. Nieustannie brzęczały telefony:

— Czy to prawda? czy to możliwe!— Nie chciano dać wiary przerażającej wiadomości.

Całun żałoby okrył Warszawę w bolesną noc, 12-go maja 1935 roku.

BELWEDER

Późnym wieczorem koło Belwederu zaczęły się zbierać gromady ludzi z miasta — po jednej i drugiej stronie.

Wszyscy rozmawiają stłumionemi głosami.

Od czasu do czasu słychać cichy przejmujący głos:

— O Boże, Boże...

Naprzeciwko nas poprzez listowia drzew pada jasny blask światła spływającego z rozżarzonych lamp.

Od czasu do czasu przemykają samochody i zwalniają biegu przed samym Belwederem.

Niektóre wjeżdżają na oświetlony dziedziniec. Zdaleka widać postacie osób cywilnych i wojskowych na tarasie. Potem znikają w środku.

Są tam już ministrowie z premjerem Sławkiem na czele.

O koło godziny 12-ej nadjeżdżają dwa dobrze znane samochody.

— Pan Prezydent przyjechał — szeptał tłum.

Żandarmi pełniący służbę, otwierają szeroko bramę. Pan Prezydent ze swoją świtą podjeżdżają pod pałac Belwederski.

Na ulicy coraz więcej ludzi. Słychać obce języki.

O godz. 12-ej 30 opuszcza Belweder Pan Prezydent. Na ulicy wśród posępnej ciszy wszyscy obnażają głowy.

Powoli odjeżdża coraz więcej samochodów i coraz więcej wychodzi osobistości z pałacu belwederskiego.

Ale ludzie zebrani na ulicy zostają jeszcze długo, wśród bezgranicznego smutku i bólu.

Kard. Kakowski u zwłok

Ks. kard. Kakowski przybył rano do Belwederu i udał się do sali, w której złożono zwłoki Marszałka Piłsudskiego. Tu ks. Kardynał ukląkł i dłuższą chwilę modlił się, poczem udał się do Prezydjum Rady Ministrów i złożył na ręce Premjera Sławka kondolencje.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o g. 10 m. 30 Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski przybył do Prezydjum ady Ministrów i złożył p. premjerowi Waleremu Sławkowi kondolencje w imieniu własnem i duchowieństwa.

Do wszystkich członków Z. P. M. D.

W dniach ciężkiej żałoby, która okryła Państwo Polskie z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wszyscy członkowie Z. P. M. D. przywdzieją krepę. Ponadto zawiesza się wszelkie zebrania aż do odwołania.

Za Zarząd Zw. Pol. Mł. Demokr. Okr. Wileńskiego
Wojciech Pogorzelski
Prezes.

Kondolencja Klubu Ludowego

Prezes klubu parlamentarnego stronnictwa ludowego, poseł Róg, przesłał na ręce Pani Marszałkowej depeszę kondolencyjną.

Olbrzymie wrażenie zagranicą.

WARSZAWA (PAT). Tragiczna wieść o zgonie Józefa Piłsudskiego odbiła się smutnem echem wśród wszystkich Polaków, rozsianych po całym świecie. Na pogrzeb Józefa Piłsudskiego przybyć mają liczne delegacje polonji zagranicznej. Sygnalizowano już przybycie 1000 członków z Czechosłowacji. Zapowiedziany jest również przyjazd wielu delegacyj wychodztwa polskiego z Francji i Niemiec.

WARSZAWA, (Pat). Z zagranicy napływają liczne wiadomości o wyrazach współczucia, jakie składają w polskich placówkach dyplomatycznych dostojnicy państw obcych. Polacy zagranicą i t. p. Na wszystkich gmachach ambasad, poselstw i konsulatów Rzeczypospolitej flagi państwowe spuszczono do połowy i wyłożono do podpisu księgi kondolencyjne.

W CZECHOSŁOWACJI.

Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywołała wśród ludności polskiej na Śląsku nad Olzą i Morawach powszechne przygnębienie i uczucia głębokiego smutku. Zapanował tu nastrój żałoby narodowej. W konsulacie generalnym R. P. w Morawskiej Ostrawie zgłaszają się liczne organizacje polskie zarówno polityczne jak i oświatowe, gospodarcze oraz sportowe, które na ręce konsula składają wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Wodza Narodu.

W BERLINIE.

Przedstawiciele kanclerza Hitlera i premjera Goeringa złożyli kondolencje na ręce ambasadora Rzeczypospolitej z powodu ciężkiej straty, jaką dotknięta została Polska przez zgon Marszałka Piłsudskiego. Ponadto Goering przesłał wyrazy współczucia Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi oraz p. Aleksandrze Piłsudskiej. Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, aby w związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego na gmachach publicznych wywieszono dzisiaj i w dniu pogrzebu flagi opuszczone do połowy masztu.

W RZYMIE.

W ambasadzie Rzeczypospolitej przy Kwirynale składają kondolencje przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych. Prasa poniedziałkowa na naczelnych miejscach donosi o zgonie Marszałka Piłsudskiego. „Messagero“ zamieszcza artykuł poświęcony życiu Marszałka Piłsudskiego, nazywając go bohaterem odrodzonej Polski, którego opłakiwać będzie cały naród. „Piccolo“ podkreśla rolę Marszałka Piłsudskiego oraz entuzjazm z jakim odnosił się do niej cały naród. Nominacja generała Rydz-Śmigłego na stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych każe spodziewać się, że polityka Marszałka Piłsudskiego będzie kontynuowana.

W KOPENHADZE.

Na stojącym w kopenhaskim porcie statku „Pułaski“ wywieszono flagi żałobne. Dziś o g. 10.30 odbyła się na pokładzie uoczysta msza żałobna, na którą przybyli członkowie poselstwa polskiego w Kopenhadze, liczne delegacje towarzystw wychodźczych oraz wszyscy podróżni statku z załogą. Po nabożeństwie poseł Sokolnicki odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej poczem wśród głębokiego wzruszenia odegrano Hymn Państwowy.

W SZTOKHOLMIE.

W Stokholmie minister spraw zagranicznych Sandler odwiedził dziś rano posła R. P. Antoniego Romana, któremu w imieniu rządu szwedzkiego złożył kondolencje z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

W BUDAPESZCIE.

Węgierski minister spraw zagranicznych Kanya złożył dziś rano w poselstwie polskiem w Budapeszcie kondolencje w imieniu rządu węgierskiego i własnem. Minister Kanya podkreślił, że cały naród węgierski głęboko jest wzruszony i bierze udział w żałobie, jaka okryła Polskę z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

W WIEDNIU.

W gmachu poselstwa R. P. w Wiedniu wpisują się od samego rana do księgi kondolencyjnej przedstawiciele kolonji polskiej, społeczeństwa austrjackiego oraz dyplomacji. Południowy „Telegraph“ pisze: „Ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego schodzi do grobu nietylko największy mąż stanu Polski, ale i jedna z najwybitniejszych postaci całej Europy.

W PALESTYNIE.

WARSZAWA. (Pat). Żydowska agencja telegraficzna donosi z Tel Avivu: Zgon Marszałka Piłsudskiego wywołał powszechną żałobę. Rada narodowa i inne organizacje wystosowały depesze kondolencyjne do rządu polskiego. W synagogach odprawiono nabożeństwa żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Żydzi polscy wydali odezwę. Na gmachu gen. konsulatu powiewa chorągiew opuszczona do połowy masztu.

W Paryżu.

Od rana zaczęto składać w ambasadzie Rzeczypospolitej kondolencje. Zarówno ze strony oficjalnych czynników Francji, jak i korpusu dyplomatycznego oraz osób prywatnych, m. in. przybył do ambasady szef protokułu dyplomatycznego de Fouquier, który złożył na ręce ambasadora wyrazy współczucia w imieniu rządu republiki francuskiej. W imieniu prezydenta republiki kondolencje złożył szef domu wojskowego gen. Braconnier. Następnie przybyli przedstawiciele premjera Flandina, korpusu dyplomatycznego, przyczem poselstwo estońskie przybyło w pełnym składzie.

PARYŻ, (Pat.). Cała prasa francuska przynosi dziś rano wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne życiorysy Marszałka. Dzienniki jednogłośnie podkreślają wielkość postaci Marszałka i stratę jaka dotknęła Polskę.

„Le Matin“ pod tytułem: „Marszałek Piłsudski, Wielki Bohater Narodowy zmarł wczoraj wieczorem“ — pisze, że w chwili gdy oczy wszystkich kierowały się w stronę Polski, zgasł ten, który był jej wcieleniem. Zniknęła postać niezwykle silna. Gdy się przebiega koleje jego burzliwego życia, rozumie się stanowisko Jego w kraju w chwili obecnej. Francja nigdy nie przestawała podziwiać energji Marszałka Piłsudskiego i jego patrjotyzmu. Pochyla się ona ze czcią przed człowiekiem, który nadewszystko ukochał swój kraj i wywalczył mu wolność.

„La Liberté“ pisze, iż własnie w momencie, gdy francuski minister opuszczał Polskę — stolica jej okryła się żałobą. Francuzi odnoszą się z szacunkiem do rycerskiego charakteru Marszałka i jego twardego życia poświęconego idei patrjotyzmu. Francja pochyla czoło przed Odnowicielem Polski.

„L'Ordre“ twierdzi, że niema Francuza, któryby sie nie pochylił z szacunkiem przed grobem Wielkiego Żołnierza, którego całe życie było aktem wiary i umiłowania kraju.

„Figaro“ podkreśla, że Marszałek Piłsudski należał do tych wielkich ludzi, którzy kształtowali swą ręką dzisiejszą Europę. Po omówieniu bohaterskiego życia Marszałka, dziennik tak o nim pisze: „Samotny, o twardym charakterze, obdarzony żelazną wolą i godnym podziwu umyśle, kiedy trzeba giętkim, był naprawdę wodzem o niezwykłym charakterze. Imię Jego zostaje połączone z wspaniałem odrodzeniem Polski. Jeszcze za życia przeszedł do historji. Po śmierci będzie nadal przewodził dzisiejszej Polsce. Francja wzruszona nieszczęściem, jakie spotkało naród zaprzyjaźniony i sprzymierzony, pochyla się z szacunkiem przed cieniami Wielkiego Człowieka“.

W Rydze.

RYGA, (Pat.). Wiadomość o zgonie Marszałka podana przez Pat, nadeszła do Rygi późnym wieczorem. Była ona w swej tragicznej rzeczywistości tak niespodziewana i przygnębiająca, że początkowo nie dawano jej wiary. Do ryskiej placówki Pat telefonowano bezustannie z różnych stron z zapytaniami, czy rozchodząca się po mieście lotem błyskawicy wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego istotnie odpowiada prawdzie.

Dzisiejsza prasa poranna obok wiadomości o zgonie Pierwszego Marszałka Polski zamieszcza jego fotografje razem z obszernym życiorysem, podkreślając ogromną rolę, jaką Marszałek odgrywał we wszystkich sprawach polskich zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Na gmachu poselstwa powiewają opuszczone do połowy masztu chorągwie polskie. Urzędnicy przywdzieli żałobną opaskę. Przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego i armji złożyli na ręce posła Beczkowicza wyrazy współczucia.

Prasa niemiecka o zgonie Marszałka

BERLIN (Pat). Cała poniedziałkowa prasa niemiecka przynosi obszerne nekrologi z wiadomością o śmierci Marszałka Piłsudskiego, zamieszczając jednocześnie portrety Marszałka Polski. Wrażenia, jakie wywołała wieść o zgonie w całych Niemczech najdosadniej ujmuje urzędowe biuro informacyjne, które oświadcza, że zgon Marszałka Piłsudskiego dołg cjbpuozryłsq2345)Łéśśćślćć kiego do głębi poruszył opinję niemiecką która w tej chwili żałoby narodowej czuje się szczególnie bliska narodowi polskiemu. Smutna nowina wywołała w całych Niemczech serdeczne i szczere współczucie.

Urzędowy organ narodowo-socjalistyczny „VOELKISCHER BEOBACHTER" poświęca pamięci Marszałka Piłsudskiego artykuł, w którym pisze m. in.: Wiadomość o nagłym zgonie Marszałka Piłsudskiego wywołała nietylko w Polsce, lecz także i w Niemczech najgłębsze i największe współczucie. Nazwisko Piłsudskiego stało się bowiem równoznaczne z pojęciem politycznem, w którem największy autorytet polityczny łączy się z najbardziej doskonałą sztuką rządzenia państwem.

Nowe Niemcy pochylają swe flagi i sztandary przed trumną tego wielkiego męża stanu, który pierwszy miał odwagę przystąpić do otwartego i pełnego zaufania współpracy z narodowo socjalistyczną Rzeszą. Polityka Marszałka cechowała stale owa żołnierska postawa ducha, która umożliwiła mu silną dłonią i niezłomną energją kierować nowopowstałem państwem polskiem. Nie był on po roku 1926 oficjalnym naczelnikiem państwa, lecz tylko ministrem wojny i generalnym inspektorem armji, ale wystarczyło to, by wszystko co się działo w państwie polskiem stało pod prymatem Jego ducha i odbywało się z wolą Jego. Był on faktycznie mężem, który od chwili wskrzeszenia Polski cieszył się w całym kraju nietykalnym autorytetem i słusznie, gdyż z nazwiskiem Jego związane są nierozerwalnie dzieje odbudowy Polski. Jego wypróbowany autorytet, Jego poczucie polskiej racji państwowej były ogniskiem siły i energji, przy pomocy której potrafił On rzucić pomost przez 120-letni okres bezpaństwowości. Od swej najwcześniejszej młodości umiał on z niezrównaną wytrwałością przez dziesiątki lat walczyć o swój cel, aż do osiągnięcia go.

Niemcy Adolfa Hitlera, rozumiejąc konieczność narodu polskiego i państwa sąsiadującego, przeszły otwarcie i szczerze na drogę przyjaznego porozumienia. Trwałą zasługą Marszałka Piłsudskiego jest, że wspólnie z Niemcami podjął te kroki, które wyniki tworzą dzieło porozumienia między obu wielkiemi mocarstwami w Europie. Naprężenie, które przez długie lata zdawało się być najbardziej groźnem ogniskiem pożaru, stało się w ten sposób, dzięki czynom dwóch mężów, punktem wyjściowym dla równoczesnego uspokojenia między narodami.

Dla pokoju Europy uczyniono więcej, niż przez system wątpliwych paktów i rezolucji Ligi Narodów. 67 lat trwał żywot tego wielkiego patrjoty polskiego. Żywot pełen wytrwałej ofiarności. Nie minął jeszcze rok, gdy Niemcy same głęboko wstrząsnięte zostały, iż odszedł od nich ten, który stał się symbolem narodu. Feldmarszałek von Hindenburg stał się dla narodu niemieckiego takim mitem, jakim jest Józef Józef Piłsudski dla Polaków. Naród polski może być pewien, że Niemcy narodowo-socjalistyczne rozumieją ból jego i współczuć będą w jego żałobie po wielkim patrjocie polskim.

Kto wygrał?

W poniedziałek, w 7-ym dniu ciągnienia 4 ej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 20.000: 23833, 78929, 180293.

Zł. 10.000: 5044 25931 52122 60478.

OFIARY

Bezimiennie na najbiedniejsze dzieci — złotych 20.

Aleksander Zasztowt jako ofiarę na rzecz LOPP. zł. 500 (zł. pięćset).

Wobec trumny

„Kurjer Warszawski":

Wieść, jaka wczoraj o 9-ej wieczorem, w łopocie skrzydeł śmierci zawisła nad Warszawą, jest tak poważna i doniosła, że wszyscy bez słów pojmują jej najwyższą wagę.

Bóg zamknął oczy człowieka, który pierwszy po latach objął sztandar Polski do walki zbrojnej o wolność. Człowieka pod którego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy, człowieka wreszcie, w którego dłoniach przez ostatnie, co do dnia, dziewięciolecie spoczywały istotnie i niepodzielnie rządy krajem.

Jest to tak wiele, że okres ten poczytany być musi za epokę w naszych dziejach, a mąż, który ją ucieleśniał, epoce tej nadaje swoje miano.

W obliczu śmierci, wraz z całym narodem, skłaniamy głowy przed trumną wielkiego Polaka i Naczelnego Wodza w zwycięskiej walce o Niepodległość.

-oOo-

Od Romualda Olszewskiego, wychowanka Ogniska ZOS w Wilnie, ucznia kl. VII Gimn. im. Kr. Zygm. Aug. otrzymaliśmy następujący wiersz. Zamieszczamy go jako wyraz żałoby młodzieży.

(Red.)

Na Dzień Największej Żałoby.

Wieść brzemienna żałobą ponad Polskę wzlata:
Marszałek, Wódz Kochany, zeszedł z tego świata...
Odszedł. Wielką Polakom zostawił spuściznę:
Potężną, — krwawym trudem zdobytą Ojczyznę.
Oto w tym dniu przesmutnym Polska cała
Od Karpat, od Tatr, hen, aż do Bałtyku —
Zespoliła się w płaczu, w bolesnym okrzyku.
Wieczny pokój, Ci, Wodzu, wieczna chwała!
Dziś płaczą Ciebie wszyscy Ojczyzny synowie:
Lud i kupiec, urzędnik, uczony, robotnik,
Żołnierz, powstaniec śląski, uczeń i ochotnik. -
Wszystkich tych nie wyliczę, bo przecie ich mrowie.
Płacz wstrząsa wszystkiem. Zda się płaczą mury.
Jęki bólu i łkanie wzbija się pod chmury. —
I nagle cichnie wszystko... Naród łka w rozpaczy.
Już „DZIADKA", WODZA SWEGO, NIGDY NIE ZOBACZY.

— — — — — — —

Wieczny pokój Ci, WODZU, wieczna chwała.

Depesza dziekana Rady Adwokackiej

Do

Pana Ministra Sprawiedliwości
w Warszawie.

W imieniu Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie przesyłam na ręce Pana Ministra Rządowi Rzeczypospolitej w związku ze zgonem ś. p. Marszałka Piłsudskiego wyrazy ogromnego żalu: zeszedł ze świata Mąż wielkiej miary, z którego życiem i działalnością zostały nierozerwalnie związane losy Polski

Dziekan Rady Adwokackiej
(—) BR. KRZYŻANOWSKI.

Depesza „Piłsudji"

Konwent i Koło Filistrów — Polskiej Akademickiej Korporacji Piłsudia — w dniu wczorajszym wysłał na ręce Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę kondolencyjną treści następującej:

Pani Marszałkowa Piłsudska Aleksandra
Warszawa — Belweder.

Komitet i Koło Filistrów Polskiej Akademickiej Korporacji Piłsudia w Wilnie, dotknięte do głębi śmiercią swego Patrona i Wysokiego Filistra Marszałka Józefa Piłsudskiego składają Wysokiej Filistrowej i Rodzinie najgłębsze wyrazy współczucia i żalu.

Prezydjum Korporacji Piłsudia.

Wśród Żydów

Wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywarła na społeczeństwie żydowskiem Wilna przygnębiające wrażenie. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości zebrało się w godzinach przedpołudniowych prezydjum Żyd. Gminy Wyznaniowej, które wysłało na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Premjera Sławka depesze kondolencyjne.

Dziś odbędzie się o godz. 11 rano w synagodze głównej przy ul. Niemieckiej nabożeństwo żałobne, odprawione przez nadrabina Rubinsztejna oraz nadkantora synagogi Sztejnberga.

Wieczorem odbędzie się wspólne posiedzenie Rady i Zarządu Gminy Wyznaniowej.

Wszystkie wczorajsze dzienniki żydowskie w Wilnie wyszły w czarnych obwódkach z artykułami, poświęconemi życiu i działalności Marszałka.

NIE ZWLEKAJ DO JUTRA. JUTRO MUSI SIĘ ZACZĄĆ PRACA, DZIĘKI TWEJ SUBSKRYPCJI PREMJOWEJ

Dziś żałobne posiedzenie w Federacji P. Z. O. O.

We wtorek o godz. 18.30 w siedzibie Federacji PZOO przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie żałobne.

W Federacji P. Z. O. O.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (Zarząd Wojewódzki w Wilnie) wydała następujący rozkaz:

Wskrzesiciel Polski Niepodległej, Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, zakończył sterany trudem i znojem Swój Żywot.

Przyjmując w skupieniu i z pokorą ten cios zadany niezbadanemi zrządzeniami losu Narodowi Polskiemu, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie, łącząc się z uczuciem bólu z całem społeczeństwem, zarządza niniejszem wszystkim Związkom sfederowanym oraz Zarządom Powiatowym Federacji, co następuje:

1) Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 12 maja b. r., obwieścić o ogłoszeniu Żałoby Narodowej na termin aż do odwołania.

2) Zwołać natychmiast przez wszystkie Związki sfederowane i Zarządy Powiatowe — Nadzwyczajne Uroczyste Posiedzenie Żałobne Zarządów, w celu złożenia hołdu Pamięci Komendanta i odczytania orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

3) Okryć kirem sztandary Związkowe.

4) Złożyć wszystkie sztandary Związków sfederowanych (w Wilnie) do sali recepcyjnej Federacji PZOO w Wilnie (Orzeszkowej 11) dla udekorowania pokoju żałobnego, znosząc je do lokalu Federacji na godz. 18-tą w dniu 14-go maja 1935 r.

5) Wywiesić w siedzibach Związków sfederowanych chorągwie Państwowe, okryte żałobą, opuszczając je do połowy masztu.

6) Polecić wszystkim członkom Związków sfederowanych nałożenie (na lewą rękę powyżej łokcia) i noszenie aż do odwołania opasek żałobnych.

Dalsze instrukcje i rozkazy w związku z uroczystościami żałobnemi będą nadesłane Związkom sfederowanych oraz Zarządom Powiatowym natychmiast po opracowaniu przez właściwe władze szczegółowego ceremonjału tych uroczystości i po otrzymaniu przez Zarząd Wojewódzki Federacji PZOO w Wilnie odnośnych dyrektyw.

Za Zarząd Wojewódzki

Wiceprezes
Mjr. Eugenjusz Kozłowski.

Sekretarz
Piotr Gulewicz, ppor. rez.

W Zw. Oficerów Rezerwy

W lokalu Zw. Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11 odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie żałobne obu Zarządów Okręgu i Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy, na którem łącząc się z ogólną żałobą narodową zebranie oddało hołd pamięci zmarłego Wodza Narodu.

Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego zebrani wysłuchali stojąc, została wystosowana do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej kondolencyjne depesze treści następującej:

„Przejęci do głębi serca ciężką żałobą, która okryła cały Naród Polski, ślemy Ci, dostojna Pani wyrazy swego bólu i szczerego współczucia oraz zapewnienia, że jako armja rezerwowa, kraju wywalczonego mieczem i genjuszem Twego Małżonka, zawsze wiernie na straży bezpieczeństwa Jego granic i moralnej spuścizny Marszałka stać będziemy".

Następnie zebranie uchwaliło rozesłać do Kół Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy Komunikat: „Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O. R. na nadzwyczajnem posiedzeniu żałobnem w dniu 13 b. m. uchwalił i zarządził, co następuje: 1) na podstawie uchwały Rady Mina termin aż do odwołania, 2) zwołać natychnistrów z dnia 12 b. m. ogłosić żałobę narodową miast przez Zarządy Kół nadzwyczajne uroczyste posiedzenia żałobne Zarządów w celu złożenia Hołdu Pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i odczytania orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, 3) wywiesić w siedzibach Zarządów Kół chorągwie państwowe, okryte żałobą, opuszczając je do połowy masztu. 4) polecić wszystkim członkom nałożyć na znaczek związkowy krepę oraz noszenie opaski żałobnej, aż do odwołania.

— **Związek Rezerwistów.** W związku ze zgonem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Zarząd Podokręgu Związku Rezerwistów w Wilnie zarządził zwołanie nadzwyczajnych uroczystych żałobnych posiedzeń Zarządów Powiat. i Kół Z.R., na których odczytano orędzie Pana Prezydenta R. P. i ogłoszono powszechną żałobę.

— **Komunikat Peowiaków.** W związku ze śmiercią ś. p. Józefa Piłsudskiego I-go Marszałka Polski i twórcy P. O. W. Zarząd Koła wzywa wszystkich członków do stawiennictwa na „apel" w dn. 14 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Koła (Ostrobramska 16).

W myśl zarządzenia Zarządu Okręgu obowiązuje wszystkich członków 6-ciotygodniowa żałoba — uwidoczniona w noszeniu czarnych opasek na lewem ramieniu.

Nie mogący stawić się na „Apel" winni swą nieobecność usprawiedliwić.

— **Zebranie żałobne Zarządu Okręgu POW.** Wczoraj o godz. 14 odbyło się w lokalu okręgu zebranie żałobne Zarządu, na którem odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz **ułożono program dnia następnego**

KURJER RADJOWY

Wywiad z vicedyrektorem programowym Polskiego Radja

Sprawa układu dobrego programu radjowego — jest troską Dyrekcji Programowej, która w swej dbałości o podniesienie jakości programu, wprowadza doń coraz to nowe idee i pomysły.

Ponieważ ramy programu letniego zostały już ustalone zwróciliśmy się do wicedyrektora programowego p. Haliny Sosnowskiej, z prośbą o podzielenie się wrażeniami ze swej pracy.

— Tyle jest jeszcze do zrobienia — mówi p. Sosnowska — choć muszę przyznać, że posuwamy się w dziedzinie doboru programu i podniesienia poziomu audycyj stale naprzód, czego oczywistym dowodem jest już choćby wzmożenie się zainteresowania polską radjofonją ze strony zagranicy, z którą stosujemy wymianę programową. Kładziemy ostatnio na te sprawy wielki nacisk i czynimy obecnie wszystko, aby ta zmiana była jak najwyższa. W tej chwili jesteśmy w takim wymiennym kontakcie z siedmioma państwami, które transmitują nasze programy i odwrotnie

TRANSMISJE, REPORTAŻE, POGADANKI.

— Jak się zapowiada program letni w bieżącym sezonie?

— Zmieniamy zasadniczo dotychczas stosowaną organizację transmisyj, których celem będzie przedewszystkiem chwytanie różnych przejawów życia i dawanie słuchaczom wrażeń bezpośrednich. Pomocą do wprowadzenia na należyty poziom tego ważnego działu programowego będą pozyskane ostatnia przez Polskie Radjo środki techniczne, ułatwiające nadawanie tego rodzaju transmisyj, a więc: specjalna aparatura na samochodzie, pozwalająca na szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce, oraz, co pragnę specjalnie podkreślić, uruchomienie nieistniejącego dotąd działu transmisyj.

— Zdajemy sobie sprawę, że zasadniczym warunkiem powodzenia tego rodzaju transmisyj, jest sprawa pozyskania dla tej sprawy dobrych reporterów radjowych. To też ostatnio zwróciliśmy się do szeregu naszych najwybitniejszych prelegentów, obeznanych doskonale z techniką przemawiania przez radjo, z propozycją wzięcia udziału w tego rodzaju transmisjach z poza studja. Ponadto ogłosiliśmy konkurs na najlepszą transmisję, które ocenią specjalnie utworzne jury, oraz sami słuchacze w drodze głosowania. Zwycięzca tego konkursu prowadzić będzie trudny i odpowiedzialny reportaż z podróży statku „Piłsudski" z Monfalcone do Gdyni.

— Słowo mówione redukujemy w obecnym sezonie w sposób bardzo znaczny, podnosząc jednocześnie wartość tych audycyj. Wysyłamy zagranicę specjalnych reporterów, którzy na miejscu, zetknięci z życiem, zbierać będą interesujące materjały, jakie następnie nadawać będziemy ze studja. Do takich, które są w przygotowaniu, reportaży, zaliczyć należy w pierwszym rzędzie reportaż kpt. Lepeckiego z Litwy Kowieńskiej, Wańkowicza z Prus Wschodnich, oraz cykl reportaży p. t. „Nasze granice", w których wezmą udział wszystkie rozgłośnie polskie.

Ponadto program słowa żywego uwzględniać będzie pogadanki zarówno w krajach egzotycznych, jak i o nieznanych, a tak pięknych zakątkach Polski. Odczyty te ilustrowane odpowiednią muzyką, podawane będą w sposób żywy i interesujący. Nadawane będą również obrazki z dawnej i współczesnej Polski.

W Polskiem Radjo po zgonie Marszałka

Śmierć Marszałka, która żałobą okryła cały naród, zmienia zasadniczo charakter emisyj radjowych. Wszelkie audycje lekkie zostały odwołane, nadane zaś będą audycje poważne i okolicznościowe, dostrojone do powagi chwili.

Do chwili oddania numeru pod prasę — brak jeszcze szczegółów programu. Podamy je jutro.

DOBRY REPORTAŻ RADJOWY

W jednym z francuskich dzienników zajmujących się również sprawami radjowemi kierownik reportażu radjofonji belgijskiej p. Théo Fleischman drukuje artykuł oparty na długoletniem doświadczeniu w tym dziale pracy przed mikrofonem. W związku z odbywającym się obecnie u nas konkursem na najlepszą transmisję z poza studja uwagi Théo Fleischmana mają znaczenie aktualne i u nas

Radj odegrało rolę całkowicie uniwersalną podczas tragicznego zgonu króla Alberta. Samo przeznaczenie niejako odkryło tę wielką misję w momencie przez nikogo nieoczekiwanym. Za jednym więc zamachem należało odkryć wszystkie wspaniałe możliwości radjofonji, ażeby ten głos tajemniczy, od którego nierzadko wymaga się tylko lekkiej rozrywki, stał się głosem całego narodu, głosem, który wychodząc z murów stolicy przenika granice prowincyj i państwa, alarmuje w jednej sekundzie cały świat i jednoczy go we wspólnej myśli i wspólnem uczuciu.

Realizacja reportażu radjowego z pogrzebu króla Alberta była tem trudniejsza, że, aby umożliwić transmisję radjową w dwu językach — francuskim i flamandzkim — trzeba było uruchomić w ciągu niecałego dnia 22 mikrofony i 20 amplifikatory, a następnie połączyć to wszystko 32 linjami telefonicznemi. Mikrofony zainstalowano we wszystkich punktach Brukseli: w pałacu królewskim, w miejscu wyruszania konduktu pogrzebowego, w kolegjacie Ste Gudule, przy grobie Nieznanego Żołnierza, w kościele N. Marji, w kościele królewskim, w którym składano zwłoki do grobowca, w konserwatorjum, skąd transmitowano koncert żałobny i krańcach miasta dla chwytania odgłosów salw artylerji. W wielu punktach instalowano po kilka i kilkanaście mikrofonów: osobne dla przemówień, osobne dla ceremonij kościelnych i osobne dla chwytania reakcji tłumów.

Tak w głównych zarysach wyglądał aparat techniczny użyty do tej transmisji, która była nadana na całą Europę, Amerykę, a której według obliczeń Międzynarodowej Unji Radjofonicznej słuchało sto miljonów osób.

Reportaż trwał bez przerwy od 9,30 do 15.30. W tych obszernych granicach czasu miał on utrzymać słuchaczy w napięciu i wzruszeniu. Z każdego etapu transmisji dawano opowiadania, metodycznie łączone w całość, a efekty akustyczne, towarzyszące opowiadaniu, stwarzały barwne tło, z którego wybijały się ważniejsze, zgóry wybrane momenty: miarowe kroki od działów, dźwięki żałobnych dzwonów, huk armat, głosy fanfar.... i cisza, ciążąca od czasu do czasu na tłumie i nadająca znamię wielkości tej wspaniałej apoteozie.

Tak wybrane, umiejętnie dozowane i podkreślane, tło akustyczne pogrzebu, stwarzało właściwą atmosferę realną. Łącząc się zaś organicznie z opowiadaniem reportera winny były dawać najbardziej oddalonemu słuchaczowi iluzję pobytu na najbardziej uprzywilejowanem miejscu, którego nie powinien opuścić w ciągu sześciu godzin sąsiedztwa z trumną króla.

Po zrobieniu tej transmisji miałem — w jedenastym roku pracy radjowej — uczucie jakby odkrycia i lekcji. Zrozumiałem, że dawniej zbyt łączono reportaż radjowy z dzienikarskim, co wychodziło na szkodę głównym celom radja. Dziennikarz ma zawsze jedno zmartwienie: nie opuścić żadnego szczegółu, być dokładnym, precyzyjnym i gromadzić wszystkie elementy dobrej informacji. To powodowało, że reporter zajmował przed mikrofonem pierwsze miejsce, że swoje ścisłe informacje wysuwał na plan pierwszy, zaniedbując często, a nawet zupełnie, malownicze i dramatyczne elementy wydarzenia.

W reportażu radjowym trzeba najbardziej wypuklać momenty widowiskowe, opisując je słowami, i momenty słuchowiskowe, pozwalając im samym przemówić. Należy rozróżniać fazy, sprawiające wrażenie samą akustyką, przewidywać je, wybierać, izolować, albo mieszać, podkreślać ich ważność lub ściszać, wszystko według rytmu i rozwoju wypadków. Dlatego reporter radjowy nie jest — według mego pojęcia — dziennikarzem, lecz reżyserem, operującym ruchem, dźwiękiem i słowem. Poznawszy tę zasadę reporter radjowy winien wziąć lekcję prawdziwej pokory, która polega na ukryciu swej osobowości, i być przekonanym, że najwięcej liryzmu i najwięcej życia w opisie nic nie będzie w radjo znaczyło, jeśli nie będzie zilustrowane świadectwem zdarzeń realnych.

Nawet dla słowa najbardziej wzruszającego trzeba w radjo skrzypu osi, wibracji dzwonów, skargi wiatru — i od czasu do czasu... ciszy.

Radjo — zegarem świata

Gdy, śpiesząc do zajęć codziennych, lub oczekując na coś, spoglądamy niecierpliwie na zegarek, nie zastanawiamy się wówczas z pewnością nad tem, skąd nasz zegarek, lub nadające nam sygnał czasu Radjo wie, która właściwie jest godzina. Jeżeli jednak siedząc na przykład przy głośniku rano, czekamy na ciekawą audycję z drugiego końca świata, której nadanie przypada tam na porę zachodu słońca, to napewno przyjdzie nam nieraz do głowy ciekawe pytanie: w jaki to tajemniczy sposób ustala się czas na całym obszarze kuli ziemskiej?

No cóż, pomyśli może niejeden z nas, wiadomo, czas mierzy się przez obrót ziemi naokoło słońca. Trzeba tylko potem zrobić podział na godziny, minuty i sekundy.

Otóż nie jest to wcale takie proste, bezwzględne i samo przez się istniejące, to ustalenie czasu. Wymaga ono żmudnych obliczeń astronomów całego świata i pracy najbardziej precyzyjnych instrumentów.

Naskutek bowiem podwójnego ruchu ziemi i jej eliptycznego okrążania słońca, powstaje, jak wiadomo, pomiędzy absolutnym, a średnim czasem słonecznym, t. j. czasem zegarowym, pewna różnica, drobna wprawdzie, lecz konieczna do wyrównania. Wyrównanie to dokonywane jest znów na zasadzie precyzyjnych obliczeń i porównania czasu słonecznego z czasem gwiazd stałych. Poczem pozostaje jeszcze ustalenie czasu dla różnych punktów kuli ziemskiej, a więc obliczenie godziny czasu średnio europejskiego (MEZ) dla zegarów w Polsce, w Niemczech, Austrji, Italji, Szwajcarji, krajach Skandynawskich; zachodnio europejskiego (WEZ) dla Francji, Anglji, Hiszpanji i wreszcie wschodnio-europejskiego (OEZ) dla Rosji, Finlandji, Grecji, Turcji, Egiptu i t. p. I tak, w chwili gdy zegary w Warszawie, Berlinie i Rzymie wskazują godz. 11-ą, zegary londyńskie biją 12-ą, a moskiewskie i ateńskie 13-tą godzinę.

Czas dokładny jest jedną z najważniejszych spraw dla okrętów, przy jego pomocy bowiem ustala się dokładnie miejsce, w którem okręt znajduje się w danej chwili na morzu. Dawniej, bardzo dawno temu, dawano statkom sygnały czasu z portów i latarni morskich zapomocą rakiet, zapalających się w oznaczonej godzinie. Pomimo bardzo dalekiego pola widzenia z przestrzeni morskich, trudno jednak wyobrazić sobie, aby okręt, znajdujący się na pełnem morzu, mógł wyciągnąć jakąś korzyść z takiego sygnału. Dziś sprawa ta jest niezmiernie prosta. Na „najpełniejszem" morzu, na środku oceanu, o tysiąc kilometrów od brzegu słyszą okręty sygnał czasu, nadany przez radjo. Fale radjowe objęły panowanie nad światem, nad przestrzeniami lądów i przestworzami mórz.

Audycje wileńskie

(Żywe słowo i muzyka od 6 do 12 maja)

W gwarze dyskusyj nad nieurodzoną jeszcze formą słuchowiska radjowego, w poszukiwaniu nowych dróg i nowych ludzi — mieliśmy okazję usłyszeć bezpretensjonalną, prostą, bezpośrednią w wyrazie przeróbkę radjową Orzeszkowej „W zimowy wieczór". Niemała to przyjemność dla recenzenta móc sygnalizować udaną i niewymuszoną inscenizację słuchowiska. Wprawdzie nic radjowo rewelacyjnego, a jednak prawdziwe zjawisko artystyczne. Ani śladu tam efektów akustycznych, które przy dzisiejszym stanie techniki montażu budzą wątpliwości, ani odrobiny sztuczności. Umiar w rozmieszczaniu momentów dramatycznych, melodyjna „kantylena" wątku literackiego snująca się nieprzerwaną nicią — to nieprzeciętne walory słuchowiska.

A wszystko to wyzyskano środkami najskromniejszemi, bez bogactwa głosów, które same w sobie stanowią radjową „kopalnię złota". Jest to sukces raczej kulturalnej i wiernej oryginałowi rajofonizacji i zapobiegliwej, starannej reżyserji.

Charakter regjonalny słuchowiska, utrzymano na artystycznym poziomie. Obeszło się bez szarżowania, bez przesady, której nie łatwo uniknąć — a jednak styl był utrzymany. W odcinaniu poszczególnych scen i nastrojów pomocny był chór, który dając wcale ładne wykonanie pieśni służył równocześnie za tło. Pogłębiło to znacznie wrażenie przestrzenności. Odpowiednie (coraz lepsze i umiejętniejsze) rozmieszczenie mikrofonów i ustawienie wykonawców — w niemałej mierze uświetniło tę niecodzienną audycję.

Ale słuchowisk mieliśmy więcej. W poniedziałek nadano „Insurekcję w Wilnie". Tematycznie związane z Wilnem, miała również reprezentować regjonalizm. W powodzi jednak sztucznych efektów akustycznych — gubi się myśl zasadnicza. Szereg osób i obrazów przewija się szybko przed mikrofonem. Jest w tem bogactwo owych czasów „grand siecle'u" z tą napuszonością, patetycznym patrjotyzmem, jest w tem nastrój podniosły odwagi szaleńszej, ponad siły mierzonej, jest styl w tych okrzykach, w tem wielkopaństwie bohaterów. Ale znów trzaski, okrzyki, strzały — zagłuszają często trudny do usłyszenia wyraz. Z trudności tych wykonawcy wyłowili co najcenniejsze.

Inne znów słuchowisko — dziecięca „Wiosenna parada" — zamyka bilans teatru wyobraźni. Milutkie są te montaże opowiadań inscenizowanych. Widać w tych słuchowiskach prostotę, unikanie sztucznych efektów — w rezultacie szczerość, bezpośredniość. Mała improwizowana orkiestra perkusyjna — jest dla dzieci jasna i zrozumiała. A i moment wychowawczy nie jest zaniedbany. Dzieci bawią się, mając przytem urozmaicenie.

Audycja dla wszystkich — to jeszcze krok naprzód w budowie tego zlepku. Tym razem znów organizacja pierwszorzędna, muzyka wpleciona organicznie, zapowiadana przez wykonawców wiązała się w całość z propagandową treścią audycji. Ciocia Hala uniknęła szczęśliwie nuty moralizatorskiej (co wcale niełatwe było). Dając tylko szereg obrazków — osiągnęła swój cel w zupełności.

Zapowiedź udziału trzech mówców w dyskusji nad stosunkiem Mickiewicza do współczesności — w ramach „Wieczoru Mickiewiczowskiego" — wzbudziła ogromne zainteresowanie. Transmisja żywej rozmowy, dyskusji, może kłótni — toć to zjawisko niecodzienne.

Wykonanie jednak odbiegło od nadziei. Były to trzy odczyty, trzy punkty widzenia. Dwa pierwsze nie stykały się nawet z sobą, nie miały punktów stycznych. Dopiero ostatni mówca nawiązał do pierwszego i to nam wróciło efekt całości. To ostatnie przemówienie było dyskusją zapowiedzianą, było zbijaniem tez poprzedników. Całość jednak zbyt rozrzedzona, słuchacze nie mogli objąć jednym rzutem oka wszystkich przemówień i stąd wrażenie niedosytu.

Po licznych, niewyraźnych w efekcie, próbach audycyj humorystycznych zwłaszcza potnich — **zwątpiliśmy** w wartość dowcipu. Ostatnia wreszcie audycja pogodna dała okazję do szczerego uśmiechu i odnowiła nasze przytępione poczucie humoru. Słyszeliśmy dowcip cienki, delikatny, przeplatany ładną konferansjerką, zamykającą „audycję pijacką" w całość.

Ładny, barwny i błyskotliwy feljeton napisał Mikułko. Wzorzysta, barokowa proza zdaje się najbardziej odpowiadać mikrofonowi i stąd zaleta feljetonu.

* * *

Jedna audycja regjonalna, nadana w zakresie ogólnym — przedstawia się, jako szczególnie cenna pozycja w naszym programie. Był to koncert chóru białoruskiego pod dyr. Szyrmy.

Produkcje te reprezentują niekłamany regjonalizm, naturalny i oryginalny, odrębność folklorystyczną — ciekawą zarówno dla muzyków, jak i dla ogółu słuchaczy, tak mało znających źródła tej muzyki. A przedstawia ona ogromne bogactwo dźwiękowe i świeżość, nie skażoną żadnemi kanonami. Oczywista jest to część tylko ogromnej skali tych pieśni, pięknych w swej szerokiej, typowo słowiańskiej rozlewności. Czekamy na inne, zapowiedziane.

W wykonaniu — piękna, interesująca harmonizacja i zespołowa jedność bogatych głosów, że na tych walorach poprzestaniemy.

Jeszcze jeden mały koncert Doderonka (altówka). Odegrał on kilka ładnych utworów Schumanna. Ładny czysty ton w brzmieniu, dobrze wyczuty elegijny nastrój, świadczą o postępie solisty. Zdobywa się on na pełen ekspresji wyraz.

Dużo szczerych wzruszeń winniśmy płytom. Poto jednak by wyłowić coś cennego, należy przeczekać nieproporcjonalnie długą kolejkę kiczów. A dyskoteka rozgłośni posiada tyle doprawdy ciekawych okazów, że możnaby te rodzynki zagęścić. Czekamy więc.

Riky.

P. S. Omówienie pozostałych audycyj (koncertu kameralnego i inn.) w następnym numerze.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Bank Gospodarstwa Krajowego w 1934 roku

W 1934 r. zaznaczył się poważniejszy wzrost operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego. Świadczy o tem zwiększenie obrotów Banku, które osiągnęły **18,4 miljardów złotych, a więc o 2,8 miljardów więcej niż w roku poprzednim.** Suma bilansowa wzrosła o 44,5 milj. do 2.211,1 milj. zł.

Wzrost ten jest wynikiem z jednej **strony zwiększenia się środków obrotowych Banku,** a z drugiej strony — **rozszerzenia działalności kredytowej.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje w roku ubiegłym bardzo **poważny wzrost wkładów, których suma zwiększyła się o 77,6 milj. zł., osiągając 314,4 milj zł.** Wzrost wkładów zaznaczył się we wszystkich kategorjach wkładców: stan wkładów instytucyj i osób prywatnych zwiększył się do 147,7 milj. zł., instytucyj państwowych do 121,9 milj., instytucyj samorządowych do 19,2 milj., oraz prawno publicznych zakładów ubezpieczeń do 25,6 milj. zł. Podkreślić wreszcie należy **stały i znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych,** które osiągnęły w końcu **roku 63,5 milj. zł. wobec 55 milj. zł. w roku poprzednim.**

Przypływ wkładów zużyty został częściowo na rozszerzenie akcji kredytowej, w głównej jednak mierze przyczynił się do bardzo znacznego wzmocnienia **struktury finansowej Banku.**

Pogotowie kasowe Banku (kasa, Bank Polski, PKO. bilety skarbowe i bony inwestycyjne, waluty oraz wylosowane papiery wartościowe i płatne kupony) **zwiększyło się o 13,3 milj. do 62,7 milj. zł.**

Ogólna suma kredytów działu handlowego zwiększyła się do 449.3 milj. zł. czyli o 63,1 milj. zł.

W dziale operacyj dokonywanych przez Bank na rachunek Skarbu Państwa zaszły w ciągu 1934 r. poważniejsze zmiany. Przedewszystkiem podkreślić **należy wzrost funduszów budowlanych** oraz udzielonych z nich kredytów na budownictwo mieszkaniowe.

Pierwsze **zwiększyły się o 41 milj. zł do 357,7 milj. zł.**

Udział poszczególnych gałęzi gospodarczych w ogólnej sumie kredytów, udzielonych przez Bank na koniec ostatnich dwuch lat operacyjnych, przedstawiał się następująco (w milj. zł.):

Ogólna suma kredytów dla instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, zarówno przemysłowych jak i innych, zmalała o 39 milj. zł. do 200 milj. zł. Wpłynęła na to przedewszystkiem likwidacja agend „Polrosu" oraz Rozp. Prez. R. P. z 27 października 1934 r. o rozrachunkach między skarbem Państwa a B. G. K., które wprowadziło pewne zmiany w rozliczeniach.

W zakresie kredytów rolniczych **udział Bank jedynie pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża,** których ogółem rozprowadzono **na 6,6 milj. zł.** Pozatem prowadził Bank rozpoczętą jeszcze w 1933 r. akcję konwersyjną przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ogółem zawarto po koniec roku **sprawozdawczego 1.001 układów na około 20 milj. zł.** przyczem należy zauważyć, **że wypłacalność dłużników** z tytułu należnych odsetek i rat kapitałowych od zawartych układów **jest naogół dobra.**

Największą sumę obrotów stanowią pożyczki budowlane, w którym to dziale Bank rozwijał najżywszą działalność również w roku ubiegłym. Akcja kredytowo - budowlana obejmowała, podobnie jak w 1933 r., głównie **drobne budownictwo mieszkaniowe,** zapoczątkowane z tak pomyślnemi wynikami w 1932 r.

W ciągu 1934 r. udzielił Bank z Państwowego Funduszu Budowlanego **6798 pożyczek na sumę 38,9 milj. zł.** Pozatem z funduszów własnych wypłacił 52 pożyczki na sumę 7,9 milj. zł. tak, że **ogółem udzielonych zostało 6.850 pożyczek w łącznej wysokości 46,8 milj. zł.** wobec 4.406 pożyczek na 29,1 milj. zł. w 1933 r. Wskutek tego ogólna suma pożyczek budowlanych przyznanych przez Bank od początku swej działalności, wynosiła **w końcu 1934 r. 612,2 milj. zł.**

Wyniki akcji kredytowo-budowlanej w ub. roku **były daleko pomyślniejsze niż w latach poprzednich;** przy pomocy uruchomionych w ostatnim roku środków sfinansowano bowiem **budowę 19.386 mieszkań o 53.374 izbach,** co stanowi przeszło czwartą część ogólnej liczby izb, wybudowanych przy pomocy Banku w 10 latach poprzednich (193456) **Udział kredytów Banku w ogólnym koszcie budowy wzniesionych w 1934 r. domów wyniósł 25,9 proc. przy budownictwie drobnem i 19,6 proc. przy budownictwie blokowem.**

W roku sprawozdawczym została podjęta w szerszych rozmiarach kwestja **budownictwa robotniczego** przez powołanie do życia w czerwcu 1934 r. specjalnej instytucji p. n. „Towarzystwo Osiedli Robotniczych" Sp. z o. o. w Warszawie z kapitałem zakładowym 500 tys. zł. Zadaniem tej spółki, w której wzięli udział Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Pracy, Dyrekcja Lasów Państwowych i Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, jest budowa domów i osiedli dla osób niezamożnych.

Prócz akcji finansowej dla budownictwa Bank starał się również w roku ubiegłym zapomocą odpowiedniej propagandy szerzyć w społeczeństwie zrozumienie dla budownictwa domu na użytek własny oraz przeprowadził prace mające na celu oparcie drobnego budownictwa na najekonomiczniejszych zasadach.

Podobnie jak w poprzednich latach Bank **stosował również w roku 1934 daleko idące ulgi wobec dłużników.** Zaległości ratalne rozkładał Bank na dogodne terminy spłaty, uwzględniając sytuację finansową dłużników oraz ustalając realne plany spłat. **Specjalnie dogodne warunki spłaty przyznawał Bank rolnictwu oraz dłużnikom na terytorjum dotkniętem powodzią.** W roku ubiegłym kontynuował Bank rozpoczętą w 1933 r. konwersję długów rolniczych przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ogółem zawarto po koniec roku ostatniego **1.001 układów na około 20 milj. zł.**przyczem należy zauważyć, **że wypłacalność dłużników** z tytułu należnych odsetek i rat kapitałowych od zawartych układów **jest naogół dobra.**

Najbardziej istotne ulgi jednak wprowadzają wydane w końcu ub. roku ustawy **oddłużeniowe dla rolnictwa i samorządów.** Należy tu wymienić: rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych oraz dekret z tej samej daty o poprawie gospodarki finansów związków samorządowych, a pozatem rozporządzenie Prezydenta z 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

W związku z temi rozporządzeniami utworzony został w Banku z końcem ub. roku **fundusz oddłużenia dla rolnictwa i samorządów w łącznej wysokości 71 milj. zł.,** z czego **na rolnictwo przypada 46,3 milj.,** na samorządy 24,7 milj. zł. Na fundusz ten przelano 26,1 milj. zł. z innych rezerw Banku. Pozatem zużyto na ten cel lokaty stojące w związku z pretensjami Skarbu Państwa do rolników i organizacyj rolniczych (głównie Kooprolna), przekazanych na fundusz oddłużenia w wysokości 32,4 milj. zł. Pozostałą resztę stanowią różnego rodzaju należności Banku z tytułu odsetek od pożyczek samorządowych, dodatku administracyjnego oraz odsetek zwłoki od pożyczek emisyjnych.

Wybitne polepszenie się płatności rat pożyczek emisyjnych oraz stosunkowo dobra wypłacalność dłużników, z którymi zawarto układy konwersyjne, **świadczą wymownie, że ulgi stosowane przez Bank osiąga swój cel,** umożliwiając dłużnikom uporządkowanie ich sytuacji finansowej. Należy się spodziewać, że przeprowadzenie akcji oddłużeniowej na podstawie wymienionych ustaw przyniesie niewątpliwie dalszą, bardzo znaczną poprawę w tym względzie.

Czysty zysk Banku wzrósł w porównaniu z 1933 r. o prawie 400 tys. zł., wynosząc okrągło 3 milj. zł. Zysk ten — zgodnie z dekretem Prezydenta R. P. o Banku Gospodarstwa Krajowego z 3 grudnia 1930 r. — będzie podzielony w ten sposób, że 35 proc. przeznacza się na rezerwę specjalną dla listów zastawnych i obligacyj Banku, 20 proc. na fundusz rezerwy, 35 proc. do rozporządzenia Rządu, a resztę, t. j. 10% na inne cele przewidziane w statucie.

Sosn.

Zwolnienie od podatku od lokali

Jak wiadomo, według ustawy o podatku od lokali budynki fabryczne są zwolnione od tego podatku.

Urzędy skarbowe przeważnie zwalniają jednak od tego podatku tylko budynki fabryczne.

Ostatnio Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 2.V 1935 r. L. D. V 9342/3/35 wyjaśniło, że każdy budynek o ile **jest przeznaczony na cele przemysłowe,** a nie jest użytkowany na cele mieszkalne lub na inne cele **jest budynkiem fabrycznym** i tego charakteru nie zmienia rozmiar budynku, ani brak w nim silników mechanicznych.

Z powyższego wynika, że na zasadzie powołanego postanowienia wolne są od podatku od lokali nietylko budynki fabryczne w potocznem tego słowa znaczeniu, ale także i budynki specjalnie **wybudowane na cele przedsiębiorstw rzemieślniczych** zaopatrzonych w karty rzemieślnicze (np. warsztaty ślusarskie, kuźnie i t. p.).

Powyższą interpretację stosować należy od r. 1935 począwszy, za lata zaś ubiegłe w tych wypadkach — gdy na wniesione odwołania nie zapadły jeszcze orzeczenia Izb Skarbowych. **(es)**

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 40

PRZEGRANA

Powieść współczesna

— Don Juan z kuchni — wydał o sobie opinję, lecz w tej samej chwili uprzytomnił sobie, że przecież to dalszy ciąg, a przynajmniej epizod, bardzo ściśle z całą jego „gordonowską" historją związany.

— Dlaczego wydarzają mi się takie rzeczy, jakich nigdy dotychczas nie przeżyłem? — mówił do siebie.

—I dlaczego to wszystko równocześnie mnie spotyka?

Idea, która go opanowała, że w jego aparacie mózgowym dzieją się jakieś rzeczy niezależne od niego, przeniosła się teraz na teren jego stosunków do kobiet.

— Andzia, Nina, Ala i...

Nie. Ta ostatnia to inna sprawa. Nie mógł się pogodzić z tem, że stosunek jego do Loli jest również jakimś niesamowitym epizodem.

Ala. Chwilowo ma z nią spokój. Po katastrofie automobilowej nazwiska ich połączono razem w gazetach, pani Ala mimo wszystko zbyt dbała o opinję towarzyską, by narażać się na kompromitację. Przyjechał również mąż i siłą rzeczy ich stosunki ograniczyły się do rzadkich, zdawkowych telefonów. Z drugiej strony Stefan po spotkaniu jej z Niną w „Europejskiej" czuł się zażenowany.

— Chwała Bogu, że choć z tamtą mam spokój.

Bał się, że każda kobieta obok niego przeszkadza mu w jego zamiarach względem Loli, choć te zamiary wydawały mu się śmieszne i nigdy niezieszczalne.

Po południu spotkał się z nią. Z oczu jej wyczytał, że jest mu bardzo rada. Mówili o rzeczach nieważnych, idąc wolnym krokiem przez ulice miasta i nie spostrzegli się, gdy znaleźli się na Bagateli. Nie potrzeba im już było słów, by wyrazić wszystko, co do siebie czuli.

Weszli do cukierni Dakowskiego, usiedli w kącie. Rozmowa się urwała. Było im dobrze.

— Jak panu na imię? — spytała Lola.

Barczyński spojrzał na nią zdziwiony.

— Stefan!

Uśmiechnięte oczy kobiety patrzały na niego uporczywie i znacząco, jakby mówiły „I przede mną chcesz ukryć"?

— Chciałabym wiedzieć, jak pana nazywają bliscy?

Barczyński zgadł o co chodzi. Zrozumiał z całą pewnością, że i ona wie, kim on jest. Chciał się bronić

Tutaj nazywają mnie przeważnie Stefkiem.

— Ale... tam, u pana w domu, najbliżsi, jak pana nazywali... gdy był pan jeszcze mały?

— Esti.

również pieszczotliwy skrót od Austina, zwłaszcza wymawianego w pewnym djalekcie angielskim: — Ostin — Estin. Zaczą mówić gorączkowo.

— Esti to skrót od Estèphe. Nazywano mnie z francuska Estèphe. Właściwie Estèphe to nie Stefan, lecz miejscowość. Wie pani? Jest takie wino czerwone Saint - Estèphe, bardzo dobre wino....

Zwrócił rozmowę na wino, zaczął opowiadać o swojej młodości, przepędzonej na południu Francji wśród winnic.

Nie przerywała, patrząc na niego szeroko rozwartemi oczyma. „Widocznie ma swoje powody do ukrywania się i przede mną".

Nagle urwał. Uczuł wyraźnie, tak wyraźnie, jakby słyszał słowa, że te oczy mówią:

— Nie pytam o nic. I tak mi wszystko powiesz, gdy nadejdzie chwila.

Ujął opuszczoną jej rękę.

— Panno Lolu, nie nudzę pani?

— O nie.

Zamilkli, lecz żadne z nich nie cofnęło ręki.

Później zaczęli znowu mówić o rzeczech obojętnych, lecz interesowały ich ogromnie same słowa, choć do treści nie przykładali żadnej wagi.

Odprowadziwszy Lolę do domu, wracał Barczyński do siebie. Coś wzbierało mu w piersiach czuł się lekki, szczęśliwy.

Na pożegnanie powiedziała mu:

— Dowidzenia, Esti!

Robił sobie wyrzuty, że nie powiedział jej wszystkiego, że nie wytłumaczył jej jdynej, ż ta historja z Gordonem, którą wyczytał w jej twarzy, to wszystko nieprawda, potworne nieporozumienie. Ona uwierzyłaby mu.

Dlaczego jej tego nie powiedział?

Gdzieś na dnie duszy tkwiło ukryte przekonanie, nieuświadomione, a wyczuwalne, że może... gdyby wiedziała prawdę... może byłoby inaczej.

— A zresztą, czy ja sam wiem, kim jestem?

D. c. n.

WILNO W ŻAŁOBIE

„Miłe miasto“, wstrząśnięte do głębi tragiczną wieścią, zamarło wczoraj w bólu i żałobie.

Na wszystkich budynkach wywieszono chorągwie żałobne lub flagi państwowe z kirem żałoby. Chorągwie na gmachach urzędów zostały opuszczone do połowy masztów.

Na twarzach przechodniów malowało się skupienie i smutek. Ruch ulicz. osłabł na tempie. Ulica, zazwyczaj hałaśliwa i niespokojna, tchnęła ciszą i powagą.

W wielu oknach wystawowych ukazały się portrety Zmarłego, pokryte kirem. Przechodnie skupiali się koło tych wystaw w milczące gromady. Z wielu oczu płynęły łzy — bez słów. Widziano dzieci, płaczące z głośnym szlochem, jak po najbliższym z rodziny, dzieci, uciekających z głośnym płaczem do domów pod uspakajającą opiekę matki.

W urzędach państwowych, samorządowych i prywatnych odbywają się urzędowania, jednakże interesantów była znikoma ilość. W sądach wileńskich zawieszono ferowanie wyroków. Nie odbyła się żadna rozprawa.

Na ulicach, w punktach, gdzie zainstalowane są głośniki radjowe gromadziły się liczne tłumy dochodzące nieraz do kilkuset osób i w skupieniu wysłuchiwały ostatnich komunikatów, nadawanych przez Polskie Radjo.

Z ust do ust podawano wiadomość o pewnym wojskowym, który dowiedziawszy scię o zgonie Wodza zemdlał, tak, że musiano doń wezwać pogotowie wojskowe.

RADA GRODZKA BBWR.

Rada Grodzka BBWR. odbyła w dniu wczorajszym żałobne zebranie, na którem po wysłuchaniu Orędzia Pana Prezydenta, powzięła następującą rezolucję:

Ból serdeczny, jakim dotknął nas srogi los przez zgon Wodza Narodu, silniej jeszcze niż dotąd zbliży wszystkich członków Kół Dzielnicowych i Rady Grodzkiej BBWR. w m. Wilnie.

Spojeni tym bólem oświadczamy, iż Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest dla nas jedynym rozkazem działania, do którego staniemy na każdy zew swej władzy w karnych szeregach obywatelskich.

RADA POWIATOWA BBWR.

Wczoraj odbyło się w Wilnie wewnętrzne zebranie żałobne Rady Powiatowej BBWR. powiatu Wileńsko-Trockiego wspólnie z Zarządami Powiatowemi Związku Strzeleckiego i Związkiem Rezerwistów. Porządek dzienny ograniczył się jedynie do wysłuchania orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i uczczenia Zmarłego kilkuminutowem milczeniem.

ŻAŁOBA W ARMJI.

Z polecenia ministerstwa spraw wojskowych wszyscy oficerowie i podoficerowie przeywdzieli opaski żałobne, które będą nosili aż do odwołania.

PRZEWIĄZANIE SZTANDARÓW PUŁKOWYCH ŻAŁOBNĄ KREPĄ.

W związku z zgonem Marszałka Piłsudskiego we wszystkich oddziałach garnizonu wileńskiego odbyła się podniosła uroczystość, przewiązania żałobną krepą sztandarów pułkowych. W godzinach po południowych zarządzono zbiórkę. Dowódcy pułków odczytali żołnierzom orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozkaz gen. Kasprzyckiego, zawiadamiający armję o objęciu przez niego kierownictwa Ministerstwem Spraw Wojskowych oraz zamianowaniu gen. Rydza Smigłego generalnym inspektorem armji.

Po uroczystości przewiązania sztandarów krepą, orkiestry pułkowe odegrały marsza żałobnego.

PREZYDENT MALESZEWSKI W IMIENIU LUDNOŚCI WILNA ZŁOŻYŁ KONDOLENCJĘ PANI MARSZAŁKOWEJ.

Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego prezydent miasta dr. Maleszewski wystosował do Pani Marszałkowej następującej treści telegram:

W imieniu ludności miasta Wilna, pogrążonej w głębokiej żałobie po stracie największego Syna Ojczyzny, któremu Polska, a z nią Wilno, zawdzięcza swoje wyzwolenie, składam na ręce Twojej, Dostojna Pani, zapewnienia niezmiennej wierności dla wskazań Ukochanego Wodza.

PRACOWNICY MIEJSCY SKŁADAJĄ HOŁD Ś. P. MARSZAŁKOWI.

Wczoraj po skończonem urzędowaniu w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie wszystkich pracowników miejskich. Na zebraniu prezes Związku Pracowników Miejskich inż. Wątorski odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie zaś przez aklamację powzięto chwałę, złożenia wyrazów współczucia wice-prezydentowi miasta p. Adamowi Piłsudskiemu.

DZWONY ŻAŁOBNE.

Wczoraj w południe przez pół godziny biły dzwony we wszystkich kościołach wileńskich.

WYJAZD DELEGACYJ DO WARSZAWY.

Dowiadujemy się, że celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego wyjeżdżają do Warszawy liczne delegacje wojskowe, zrzeszeń, korporacyj i związków oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

ZAWIESZENIE WIDOWISK.

Starosta Grodzki podaje do wiadomości, że naskutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, począwszy od dnia dzisiejszego, aż do odwołania, na znak żałoby narodowej wszelkie widowiska zostały zakazane.

Rzemieślnicy Wilna

W dniu 13-go maja 1935 r. o godz. 19 odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie Uroczyste Żałobne Zebranie członków Zarządu i miejscowych członków Rady Izby oraz starszych Cechów i prezesów organizacyj rzemieślniczych chrześcjańskich i żydowskich.

Zebrani po wysłuchaniu odczytanego przez Prezesa Izby p. Władysława Szumańskiego orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalili wysłać na ręce Pana Ministra Przemysłu i Handlu kondolencyjną depeszę treści następującej:

„Głęboko dotknięte zgonem Pierwszego Marszałka Polski i Wielkiego Budowniczego Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego rzemiosło województwa wileńskiego przesyła na ręce Pana Ministra wyrazy szczerego żalu i bólu“.

Następnie postanowiono, aby wszyscy rzemieślnicy województwa wileńskiego założyli żałobne opaski na rękawach aż do odwołania.

W końcu zebrani prosili Izbę, aby pilnie czuwała, by o przebiegu uroczystości rzemiosło zostało w porę powiadomione i mogło wziąść w nich gremjalny udział, dając tem wyraz swego Hołdu dla Zmarłego Wodza Narodu.

Wilno przeżywa ból w milczącem skupieniu

Nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach

Wilno — miasto ukochane szczególnie przez Marszałka — odczuwa powszechny żal po Jego zgonie i jeszcze cięższej i boleśniej niż inne miasta i dzielnice kraju. Nastrój smutku całej bez wyjątku ludności miasta jest tak głęboki, że nie pozwala na uzewnętrznienie go w formie zbytecznych lub głośnych manifestacyj żałobnych, które w sercu każdego mieszkańca Wilna mogłyby tylko jak najdotkliwiej urazić strunę bólu i sprofanować świętość uczuć, wiążących nazawsze Wilno w pamięcią Marszałka.

WILNO CHCE I MUSI SWÓJ BÓL PRZEŻYWAĆ TYLKO W MILCZĄCEM SKUPIENIU I W CISZY, które są najprawdziwszym i jedynie odpowiadającym chwili wyrazem jego nastroju. Temu przekonaniu dała wyraz powszechna opinja na odbytej u p. wojewody Jaszczołta, w dniu wczorajszym w godzinach południowych konferencji przedstawiciel społeczeństwa, sądownictwa i wojskowości.

Na znak ciężkiej żałoby wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia społeczne na terenie miasta, podobnie jak i rada miejska, odbyły w ciągu dnia wczorajszego jedynie wewnętrzne zebrania i posiedzenia, na których w skupieniu wysłuchano orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem po kilkuminutowem milczeniu posiedzenie zamknięto.

Drugim znakiem powszechnej i w tym samym skupionym duchu utrzymanej żałoby będą NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. MARSZAŁKA KTÓRE WE WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU ŚWIĄTYNIACH WSZYSTKICH WYZNAŃ RELIGIJNYCH ODPRAWIONE ZOSTANĄ W DNIU DZISIEJSZYM w ten sposób, iż uczestniczyć w nich będzie ludność każdego z wyznań bez różnicy lub podziału korporacyjnego, względnie grupowego, jak również bez sztandarów i bez innych oznak zewnętrznej dekoracji. Nabożeństwa te będą miały charakter zbiorowej żałoby i jej powszechności, w jednakowy sposób ciążącej na sercu każdego mieszkańca Wilna.

Msze święte wraz z modłami, bez przemówień W KOŚCIOŁACH KATOLICKICH ODBĘDĄ SIĘ W DNIU DZISIEJSZYM JEDNOCZEŚNIE, O GODZ. 9.30 RANO I POPRZEDZONE ZOSTANĄ NA DŁUGO PRZED ICH ROZPOCZĘCIEM GŁOSEM DZWONÓW ZE WSZYSTKICH KOŚCIOŁÓW. Razem z dzwonami odezwą się syreny wszystkich fabryk i warsztatów na terenie miasta.

W KOŚCIELE KATEDRALNYM św. JANA MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA ODPRAWIONA ZOSTANIE PRZEZ J. E. Ks. BISKUPA MICHALKIEWICZA.

Jak się dowiadujemy, wszyscy pracownicy państwowi i samorządowi, pragnący wziąć udział w nabożeństwach, będą na ten czas zwolnieni z pracy.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE ODBĘDĄ SIĘ W DNIU DZISIEJSZYM W GODZINACH RANNYCH RÓWNIEŻ W ŚWIĄTYNIACH PRAWOSŁAWNYCH, ZBORACH EWANGELICKICH, SYNAGOGACH I KIENESACH.

W urzędzie wojewódzkim od wczesnego rana do późnej nocy bez przerwy w dniu wczorajszym zjawiali się przedstawiciele instytucyj, związków, organizacyj i t. p. jak również konsulowie i przedstawiciele państw obcych, wpisując w milczeniu swoje nazwiska na wyłożonych arkuszach kondolencyjnych. Również władze wojewódzkie BBWR. otrzymują zarówno z Wilna jak z terenu całego województwa depesze i pisma kondolencyjne z prośbą o przekazanie ich władzom naczelnym Bloku.

Rada Miejska Wilna

Wczoraj o godz. 20-ej w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się nadzwyczajne żałobne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Wilna. Na posiedzenie przybyli radni wszystkich ugrupowań politycznych. Sala była udekorowana portretem Marszałka Piłsudskiego spowitym kirem oraz flagami państwowemi.

Prezydent miasta dr. Maleszewski wzruszonym głosem zawiadomił Radę o tragicznym ciosie, jaki zadała Polsce nieubłagana śmierć i prosił Radę o zachowanie trzyminutowej ciszy. Radni, oraz licznie zgromadzona publiczność wysłuchała prezydenta miasta stojąc.

Po trzyminutowej ciszy p. prezydent odczytał orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, poczem posiedzenie Rady zamknął.

Do Robotników m. Wilna

ROBOTNICY!

W dniach ciężkiej żałoby, która tak nieoczekiwanie spadła na Państwo Polskie przez śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego niech klasa robotnicza Wilna zjednoczy się w bólu i żałobie.

ROBOTNICY!

Wspólny jest nasz ból, oddajmy więc wspólnie z całą Polską hołd Wielkiemu Zmarłemu.

Za Okręgową Radę Zawodową ZZZ w Wilnie

Prezes

(—) Władysław Głuchowski

Sekretarz Okręgowy

(—)Leonard Abolnik,

— **Nadzwyczajne walne zebranie Cechu murarzy, malarzy, sztukatorów, kamieniarzy i cieśli** poświęcone uczczeniu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dnia 13 b. m. w lokalu związku Cechów — Niemiecka 25 o godz. 19 prezes Cechu P. Hermanowicz po zagajeniu zebrania uroczyście odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12.V r. b., które zebrani wysłuchali stojąc. Poczem pamięć zmarłego Wodza Narodu przedstawiciele rzemiosła uczcili 5-ciominutowem milczeniem.

— **Klub Włóczęgów**. W dniu dzisiejszym odbędzie się **Nadzwyczajne żałobne zebranie** Klubu, w lokalu przy ul. Wiłkomierskiej 8 m. 21, punktualnie o godz. 20.

— **W lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych** w Wilnie zebrali się wczoraj wszyscy urzędnicy skarbowi dla uczczenia Pamięci Największego Syna Odrodzonej Polski — **Marszałka** Józefa Piłsudskiego.

Po zagajeniu i odczytaniu orędzia Prezydenta Rzeczyposp. zebrani przez powstanie i jednominutowe milczenie złożyli hołd Pamięci Tego, Który całe swe życie poświęcił Ojczyźnie.

— **Odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich**, na którem prezes Rady odczytał orędzie Prezydnta Rzeczypospolitej i zarządził 3-minutową ciszę na znak hołdu Wielkiemu Budowniczemu Państwa.

Rada uchwaliła zwołać na dzień 14 maja Zarzady Związków w pełnym składzie.

Rada zawiesiła wszystkie inne zebrania organizacyjne i zebrania Zrzeszonych Związków. Na znak żałoby członkowie Rady Głównej i wszyscy czynni działacze Związkowe mają nosić opaski z krepy do odwołania.

— **Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych** w Wilnie na na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowiła wezwać wszystkie Związki i Zrzeszenia, wchodzące w skład Unji do wzięcia udziału we wszystkich obchodach żałobnych spowodu zgonu Wodza Narodu, a w pierwszym rzędzie o uczczenie świetlanej Jego pamięci przez noszenie opasek żałobnych przez wszystkich członków Unji na czas trwania żałoby.

— **Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej ZPW w Wilnie** na nadzwyczajnem posiedzeniu w dn. 13.V. 1935 r. postanowił wyrazić ubolewanie spowodu nieodżałowanej straty Wodza Narodu i robotników i ubolewanie swe złożyć na ręce wiceprezydenta m. Wilna p. Adama Piłsudskiego.

—**Na żałobnem Posiedzeniu Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych** odczytano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i pamięć I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uczczono jednominutowem milczeniem.

Na posiedzeniu były obecne Delegatki następujących organizacyj: Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenia Peowiaczek, Związku Legjonistek, Stowarzyszenia Służby Obywatelskiej, Stowarzyszenia Pomocy Żołnierzowi Polskiemu, Stowarzyszenia Kobieta z wyższem wykształceniem, Stowarzyszenia Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet i Związku Położnych.

— **Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie,** zebrany w dniu 13 maja 1935 r. na żałobnem posiedzeniu, wydał oświadczenie, że łączy się w imieniu nauczycielstwa wraz z całym Narodem w uczuciach głębokiego bólu z powodu zgonu Pierwszego Wychowawczy Narodu — Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Odwołanie odczytu p. Miedzińskiej**. Odczyt p Janiny **Miedzińskiej, organizowany dziś** przez Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych nie odbędzie się.

— **Żałobne Posiedzenie Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej**. Na wieść o ciosie, jaki dotknął nasze społeczeństwo, Prezydjum Izby Lekarskiej wileńsko-nowogródzkiej zwołało żałobne posiedzenie 13 maja o godz. 14 i **postanowiło uczcić pamięć Zmarłego — utworzeniem funduszu.**

— **Na znak żałoby Wileńskie Tow. Lekarskie odłożyło** posiedzenie naukowe na przyszły poniedziałek.

— **Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K.** wzywa wszystkie członkinie organizacji na nadzwyczajne walne zebranie, które się odbędzie dnia 14 b. m. (wtorek) o godz. 6 wiecz. w lokalu ZPOK Jagiellońska 3/5—3.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W KIENESIE KARAIMSKIEJ. **Dnia 14 b. m. o godz. 18.30 w Kienesie Karaimskiej w Wilnie (ul. Grodzka 6) odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nabożeństwo będzie celebrowane przez J. E. Hachana Karaimskiego Seraja Chan Szapszała w asyście Ułłu Hazzana Trockiego Sz. Firkowicza i Hazzana Wileńskiego J. Łobanosa.**

Nowogródek w żałobie

Wiadomość o śmierci Wodza Narodu dotarła do Nowogródka w nocy drogą radjową. Natychmiast przerwane zostały zabawy i gry w lokalach publicznych.

Wczoraj od rana miasto przybrało uroczysty, żałobny wygląd. Pochylone flagi powiewały krepą. Ludzie smutnem, wymownem spojrzeniem wyrażali żal i boleść spowodu śmierci najukochańszego Wodza. Niektórzy płakali. Półgłosem dzielono się informacjami Radja. Przybyli na targ wieśniacy przyjęli tę wiadomość z niedowierzaniem. „Kurjer Wileńsko-Nowogródzki", który pierwszy z pism przyniósł tę wieść, został rozchwytany.

Organizacje zwołały nadzwyczajne posiedzenia zarządów i przesłały na ręce Pana Wojewody wyrazy hołdu dla ś. p. Marszałka.

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się odprawa urzędników. Do zebranych przemówił p. Wojewoda Świderski, wzywając do wytrwałej pracy wzorem ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Związek Legjonistów w Nowogródku organizuje wyjazd na pogrzeb ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Wszystkie organizacje i osoby, które chcą wziąć udział w pogrzebie, względnie wydelegować swych przedstawicieli, niech zgłoszą swój akces do Związku Legjonistów (Biuro Związku Gospodarczego. Telefon 116).

(—) L. Majcher, prezes.

Dzień żałoby w Baranowiczach

W dn. 13 maja b. r. spowodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przedstawiciele władz, organizacyj, związków i poszczególne osoby składały podpisy w specjalnej księdze kondolencyjnej w Starostwie.

O godz. 13-ej w lokalu BBWR. przy ul. Szeptyckiego 37 odbyło się posiedzenie wszystkich przedstawicieli władz, wojska, organizacyj, związków, stowarzyszeń i instytucyj w celu ułożenia programu żałobnych uroczystości. W prezydjum zasiedli p. starosta Neugebauer i p. poseł Poźniak. Posiedzenie zagaił p. Zygmunt Czarnocki — prezes Rady powiatowej BBWR. oraz odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Poczem na znak głębokiej żałoby zebrani powstali i zapanowała wśród nich cisza pełna powagi i zrozumienia chwili.

O godz. 18-ej w lokalu BBWR. odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie prezydjum i Koła Miejskiego BBWR. oraz wszystkich członków ZPOK. — Zostały wyłonione delegacje, które wezmą udział w nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań.

O godzinie 19-ej odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Rady Miejskiej w Magistracie. Zagaił posiedzenie p. burmistrz Woinik. Obecni byli przedstawiciele władz i wojska.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE. Dn. 14 maja r. b. odbędą się żałobne nabożeństwa w kościele garnizonowym o godz. 10, w kościele parafjalnym i świątyniach innych wyznań o godz. 11. W nabożeństwach wezmą udział delegaci wszystkich organizacyj oraz całe społeczeństwo.

Żałobne posiedzenie Okręgowego Zarządu „Rodziny Policyjnej"

Ciężki cios, jaki dotknął całą Polskę, odbił się również głośnem echem w rodzinie policyjnej, gdzie wiadomość o zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego wywołała powszechne przygnębienie.

W godzinach wieczornych w lokalu komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej przy ul. Ostrobramskiej odbyło się żałobne posiedzenie członkiń Zarządu okręgowego Rodziny Policyjnej, oraz członkiń Zarządu koła miasta.

Zagaiła posiedzenie przewodnicząca Zarządu p. inspekt. Buczewska, która w krótkiem wzruszającem przemówieniu podkreśliła jak wielką stratę poniosła Polska przez śmierć jej Oswobodziciela, poczem p. przewodnicząca przeczytała zgromadzonym członkiniom orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem zarządzono 2-minutowe milczenie, celem oddania hołdu Wielkiemu Zmarłemu.

Następnie odczytano radjotelegram Zarządu naczelnego Rodziny Policyjnej, wzywający członkinie, by we wszystkich świetlicach na znak żałoby portrety Marszałka owinięte były krepą i zielenią.

Posiedzenie zamknięto uchwaleniem tekstu depeszy, która przesłana zostanie do Sekretarjatu BBWR, skąd przesłana zostanie do Belwederu.

Lida w dniu śmierci swego Obywatela Honorowego

Żałobne posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 13 maja w sali rekreacyjnej szkoły powszechnej Nr. 1 na Wygonie w Lidzie o godz. 20-ej odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Obywatela Honorowego m. Lidy Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Wiadomość o zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego wywarła w Lidzie bardzo przygnębiające wrażenie na wszystkich obywatelach miasta. Od samego rana zostały wywieszone przy wszystkich domach samorzutnie flagi narodowe przewiązane żałobną wstęgą. Magistrat wydał do społeczeństwa żałobny nekrolog powiadamiający mieszkańców o zgonie Obywatela Honorowego m. Lidy Marszałka Piłsudskiego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 2 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.